

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Nr 19 (121)

Białystok, wtorek 22 stycznia 1952 r.

Cena 15 groszy

Narody świata czczą pamięć Wielkiego Lenina

Narody Związku Radzieckiego i cała postępową ludność obchodzą uroczystości 28 rocznicy śmierci Włodzimierza LENINA — organizatora partii bolszewickiej, założyciela i kierownika państwa radzieckiego, wielkiego rewolucjonisty i koryfeusza nauki, wodza mas pracujących całego świata.

MOSKWA (PAP). Uroczystości obchodzący naród radziecki 28 rocznicę zgonu Włodzimierza Iljicza Lenina. W całym kraju odbyły się akademie żałobne poświęcone pamięci wielkiego wodza mas pracujących całego świata. W fabrykach i zakładach przemysłowych, w kółkach i sowchozach wygłoszono odczyty i pogadanki o życiu i rewolucyjnej działalności Lenina oraz o genialnym kontynuatorze jego dzieła — Stalinie. W klubach i bibliotekach wszystkich republik Związku Radzieckiego otwarto wystawy poświęcone Leninowi. Liczne wycieczki z całego kraju przybyły do miejsc związanych z życiem i działalnością Lenina.

Na Placu Czerwonym w Moskwie

Z całego kraju, z Ukrainy i Białorusi, z Gruzji i Uzbekistanu, z Łotwy i Litwy przybyły do Moskwy liczne wycieczki aby złożyć hołd pamięci Lenina. Niezliczone rzesze mieszkańców stolicy oraz wycieczki i delegacje z całego kraju kładą się ku mauzoleum Lenina na Placu Czerwonym. Z ogromnym wzruszeniem przebiegały one progi mauzoleum, u wrót którego rozciągała się wspaniała panorama Moskwy, schodząca po kilku stopniach na dół, gdzie znajduje się sarkofag z ciałem Lenina.

Do mauzoleum Lenina przybywała delegacja mas pracujących całego świata. W ciągu 28 lat ponad 30 milionów osób złożyło w mauzoleum hołd pamięci Włodzimierza Lenina.

Prasa radziecka o Leninie

Lenin — stwierdza dziennik „Prawda” w artykule wstępnym — wskazał masom pracującym całego świata drogę wiodącą do wyzwolenia spod jarzma kapitalistycznego, drogę prowadzącą do wolnego socjalistycznego życia. Z imieniem Lenina związana jest nierozdzielnie nowa epoka w historii ludzkości — epoka upadku kapitalizmu i zwycięstwa socjalizmu. Historyczne, o znaczeniu światowym zwycięstwo Związku Radzieckiego dowiodło niezbicie, że droga wskazana przez Lenina i Stalina jest jedyną drogą, która w sposób właściwy i najszybszy prowadzi do wolności i szczęścia całej pracującej ludzkości.

Idee Lenina — pisze w artykule wstępnym dziennik „Trud” — przewodzi nam na drodze do komunizmu. Leninizm zwyciężał, zwycięża i zwycięży, albowiem wyraża on żywotne interesy mas pracujących, odpowiada potrzebom rozwoju społeczeństwa.

CZECHOSŁOWACJA

PRAGA (PAP). Wszystkie dzienniki czechosłowackie zamieściły liczne artykuły poświęcone pamięci Włodzimierza Lenina. Dzienniki zamieściły fotografie Lenina, artykuły o triumfie leninizmu, wspomnienia starych działaczy rewolucyjnych o Leninie.

WĘGRY

BUDAPESZT (PAP). Cała prasa węgierska zamieszcza obsejne artykuły w związku

z 28 rocznicą śmierci założyciela partii bolszewickiej i państwa radzieckiego — Włodzimierza Lenina.

Lenin — pisze dziennik „Szabad Nep” — rozpoczął nową erę w historii ludzkości. Dzieło Lenina i jego idee są nieśmiertelne. Sztandar Lenina, który dźwierzysko jego kontynuator — wielki Stalin, wskazuje całą ludzkość słuszną drogę. Sztandar Lenina jest sztandarem walki przeciwko imperiaлизmowi, walki o wolność, o niezawisłość narodową. Jesteśmy dumni z tego, że Węgierska Republika Ludowa kroczy pod tym sztandarem.

NRD

BERLIN (PAP). Ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej obchodziła uroczystości 28 rocznicy śmierci Włodzimierza Lenina. W zakładach pracy odbyły się akademie żałobne, masówki i wiece.

Na ekranach kin NRD wyświetlane są filmy o Leninie.

Dziennik „Neues Deutschland” opublikował artykuł Wilhelma Piecka pt. „Lenin — wielkim bohaterem o pokój”, poświęcony życiu i działalności Włodzimierza Lenina.

CHINY

PEKIN (PAP). We wszystkich prowincjach Chińskiej Republiki Ludowej odbyły się uroczyste akademie poświęcone 28 rocznicy zgonu Włodzimierza Lenina. Na ekranach wielu kin wyświetlane są filmy o Leninie i Stalinie. Cała prasa zamieszcza obsejne artykuły o życiu i rewolucyjnej działalności Wielkiego Wodza mas pracujących całego świata Włodzimierza Lenina.

Wszystkie dzienniki Szanghaju zamieściły obsejne artykuły poświęcone 28 rocz-

nicy śmierci Lenina. Dziennik „Czefanbiao” wydał specjalny dodatek ilustrowany o życiu i działalności Lenina.

Dziennik „Wengulbao” podkreśla, że Lenin poświęcił całe swe życie sprawie rewolucji, sprawie wyzwolenia klasy robotniczej, sprawie wyzwolenia narodów uciskanych i wyzyskiwanych. Dziennik „Laodunbao” publikuje listy robotników szanghajskich poświęcone Leninowi.

FINLANDIA

HELSINKI (PAP). W Helsinkach odbyła się uroczysta akademie żałobna poświęcona 28 rocznicy zgonu Leni-

Pod sztandarem leninizmu masy pracujące Polski będą walczyć, budować i zwyciężać

Uroczystości w Poroninie

W przeddzień 28 rocznicy zgonu Włodzimierza Lenina odbyła się w Poroninie petycyjna manifestacja, stanowiąca wyraz najgłębszego hołdu i wdzięczności, jaką naród polski żywi dla genialnego wodza rewolucji proletariackiej, którego życie, działalność i nauka zapoczątkowały erę wyzwolenia mas pracujących z pięć kapitalistycznego wyzysku i ucisku narodowego.

Z setek fabryk i zakładów pracy, z najdalszych zakątków Polski, przybyły do Poronina delegacje, by u stóp pomnika Lenina złożyć wieńce i przyrzeczenia, że zachowując na zawsze w pamięci wskazania wielkiego wodza i nauczyciela, masy pracujące Polski będą walczyć, budować i zwyciężać pod sztandarem leninizmu, pod sztandarem pokoju, wolności, demokracji i socjalizmu.

Kulminacyjnym punktem uroczystości w Poroninie był moment składania wieńców pod pomnikiem Lenina, znajdującym się w pobliżu muzeum Jego imienia. Złożenie

Leninizm — sztandarem narodu polskiego

w marszu do wspaniałej socjalistycznej przyszłości

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR, sekretarza KC, premiera Józefa Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP). Naród polski, któremu Rewolucja Październikowa, rozbijając carat, dała wolność — naród, który zdradzony przez swoje klasy posiadające, deptany i niszczonej przez hordy hitlerowskie, powstał do nowego życia, wyzwolony

przez historyczne zwycięstwo pierwszego państwa socjalizmu nad faszyzmem —

naród polski, który przepełnił precz kapitalistów i obywateli, który wcielając w życie marzenia całych pokoleń bojowników o wolność narodu i wyzwolenie ludu z jarzma społecznego ucisku, buduje dziś naprawdę silną, ludową Polskę —

naród, który dziś utrwała swoją pracą i wysiłkiem granicę na Odrze i Nysie —

naród, który w bratnim sojuszu ze Związkiem Radzieckim i ze wszystkimi sąsiadami wysoko niesie wspólny sztandar postępowej ludzkości sztandar walki o pokój, o niezależność narodów i postęp —

naród, który w epoce Lenina i Stalina odnalazł swą drogę wolności i rozwoju — ze szczególną czcią obchodzi dziś 28 rocznicę zgonu Lenina — wodza międzynarodowej klasy robotniczej, człowieka, który zapoczątkował erę zwycięskiej rewolucji socjalistycznej, założyciela pierwszego w dziejach ludzkości socjalistycznego państwa.

Wówczas, 28 lat temu, wydany komunikat Komitetu Centralnego Partii Bolszewików mówił m. in.:

„Umarł człowiek, pod którego bojowym przewodem na szta partia, owiana dymem prochu, walczyła ręką żelazną czerwony sztandar Października nad całym krajem, zlamana opór wrogów, stworzyła stałe podstawy panowania mas pracujących byłej Rosji carskiej. Umarł twórca Międzynarodówki komunistycznej, przywódca komunizmu światowego, miłośnik i chlubny proletariatu międzynarodowego, sztandar uciskanych i wyzyskiwanych, wódz dyktator robotniczej w Rosji. Nigdy jeszcze od śmierci Marksa dzieje wielkiego, wyzwolonego ruchu proletariackiego nie wydały tak tytanicznej postaci, jak nasz zmarły wódz, nauczyciel, przyjaciel”.

Wówczas, 28 lat temu, gdy umierał Lenin, ludzie się mogli i bogaci tego świata, że ze śmiercią człowieka zginię jego dzieło, że przyjdzie im łatwo zburzyć jego dzieło, zniszczyć nowy świat, który budował, przywrócić znowu Rosję niewolę, przekreślić wszystkie nadzieje, jakie ludzie walczący o swą wolność i prawa wzięli z jego imienia.

Historia 28 lat, które minęły od śmierci Lenina, historia w coraz większym stopniu i coraz szybciej tworząca przez uzbrojone myślenie czynem Lenina i Stalina setki milionów ludzi walczących z uciskiem, krzywdą i wyzyskiem, historia tych stalinowskich lat jest najlepszą odpowiedzią na próżne nadzieje tych wszystkich, którzy się ludzą, że można cofnąć bieg wypadków historii, walk wyzwolenia ludzkości, tak, jak się cofa wskazówki własnego zegarka, którzy się ludzą, że można ludzkość ze zdobytych pozycji dowolnie cofać, że wyzwolonych można z powrotem ujarzmić, a ujarzmlonych odebrać nadzieję wyzwolenia.

Każdy następny rok był rokiem dalszych triumfów zapoczątkowanego przez Lenina dzieła. Bo dzieło, które stworzył Lenin, było wyraźnym dążeniem, marzeniem i nadzieją setek milionów uciskanych, krzywdzonych i ujarzmlonych ludzi na całym świecie.

W IV rocznicę Wielkiego Października mówił Lenin o tym, jak pierwsza Rewolucja Bolszewicka oswobodziła, wyrwała z wolny imperialistycznej pierwszą setkę milionów ludzi i przepowiedziała, że następne wyrwa z takich wojen całą ludzkość. Gdy z perspektywy minionych 28 lat oceniamy dziś te słowa, widzimy w całej pełni ich nieomylną prawdziwość. Od Państwa Europejskiego środkową rozciągają się już ziemie, nad którymi powlewa czerwony sztandar socjalizmu, na których króluje myśl leninowska. Już teraz jedna trzecia ludzkości jest wolna. I wro dalsza walka narodów

ujarzmionych i mas ludowych o wyzwolenie.

Podmuch Wielkiego Października zmłótił z powierzchni ziemi trony odwiecznych monarchii.

Wiele się zmieniło w obłzie imperialistycznym w ciągu tych trzech dziesięcioleci. W zacieklej walce współzawodniczącej ze sobą imperialistów wysunął się na czoło imperializm amerykański.

Niewiele się nauczyli imperialiści z doświadczeń tego okresu. Niewiele się nauczyli z klęsk własnych, z klęsk swych protegowanych. Wydaje im się, że to co spotkało Hitlera, czy Czang Kai-szeka ominie tych, którzy odważyli się się targnąć w przyszłości na wolne narody. W swym obłądnym zaślepieniu znowu jeszcze raz próbują dzielić skórę na nadzwiedzi. Oto plimido amerykańskie Colliers, finansowane przez bank Morgana, ogłupia swych czytelników wziętawego zwycięstwa w atomowej wojnie i kreśli przed ich oczyma obraz triumfalnego — na papierze — marszu amerykańskiego żołdaka po naszych ziemiach.

A któż ma im tę drogę dla amerykańskiego kapitalu i amerykańskiej kultury torować? Odpowiedź znajdujemy w aktualnych usłówniach amerykańskiej polityki.

Właśnie wprowadzają w życie t.zw. plan Schumana, dzięki któremu kominy Zagłębia Ruhry i Nadreni dymić mają po to, by znowu, — jak to niektórzy snują plugawe marzenia — zadymić mogły kiedyś kominy krematoriów w nowych Mauthausenach i nowych Oświęcimach. Właśnie Schneider z Creuzot i Krupp z Duesseldorfu utworzy karte, by nowy Wehrmacht mógł znowu przemarszerować pod Łukiem Triumfalnym w Paryżu.

Spadkobiercy zdrajców Francji Pelaya i Lavaia podejmowali niedawno w tymże Paryżu watykańsko-wasyngtońskiego bękarta spadkobiercę Hitlera i Ribbentropa, pana Adenauera. A spadkobiercy Chamberlaina i Halifaxa czynili to samo w Londynie, ku oburzeniu wszystkich uczciwych Anglików. Wszystko dokładnie na razie tak, jak sobie tego życzył Waszyngton.

Więc przypomnijmy znowu Lenin z roku 18-go. Stawa jego znowu brzmiały jak nieomyślnie proroczo: „Widzimy jak Anglia i Ameryka, kraje, które w większym niż inne stopniu miały możność utrzymania się jako republiki demokratyczne, zapędziły się równie dziko i szalenie, jak w swoim czasie Niemcy. I dlatego tak samo szybko a może jeszcze szybciej przebiegają drogi do tego kresu, którą z takim powodzeniem przebył imperializm niemiecki. Imperializm angielski i amerykański same się pogrzebią, gdy podejmą taką awanturę, która doprowadzi je do politycznego fiaska, gdy skusią swe wojska na rolę dżiściela i żandarmów całej Europy”.

Każde słowo, każda myśl wypowiedziana przez Lenina, wytrzymać próbę historii i sprawdziła się z całą dokładnością, tak samo, jak wszystkie pobożne życzenia imperialistów okazały się zwończone i fałszywe. Z tego plynie nasza wiara i pewność ostatecznego zwycięstwa. Ale z nauk Lenina i Stalina wiemy, że żadne zwycięstwo nie jest dziełem automatycznego biegu historii. Musi być twardo wywalczone i nieraz okropnie ciężkimi ofiarami.

Od nas to zależy, od naszego wysiłku, od naszej walki, od naszego poświęcenia. Sprawa zapobieżenia nowej wojnie leży w rękach ludzi, w rękach narodów.

Może być położona tana zbrodnictwem spolskom przeciwko ludzkości, knutym w gabinetach amerykańskich miliardów i ich różnolitych zauszników i agentów. Zasługa w tym silu obywateli, zasługa wielkiego Lenina i Stalina, zasługa onoli i nadziei ludzkości — Związku Radzieckiego.

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Przekraczać plany produkcyjne i wzmocnić walkę o oszczędność

postanawiają ludzie pracy dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR

Z dnia na dzień rośnie liczba zobowiązań produkcyjnych, którymi ludzie pracy pragną uczcić 10 rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej.

Dziesiątki zobowiązań produkcyjnych podjęli robotnicy wielkiego obiektu planu 6-letniego — fabryki kwasu siarkowego „Wizów”.

„PPR. Jej słusznej polityce zawdzięczamy, że robotnicy są współgospodarzami zakładów pracy, a chłopcy wyzwalili się spod bata obszarniczego. PPR zawdzięczamy powrót na prastare ziemie plastowskie. PZPR godnie kontynuuje wielkie dzieło zapoczątkowane przez PPR, czego wymownym dowodem jest nasz potężny zakład produkcyjny — powiedział na zebraniu załogi robotnik Kulczycki odznaczony orderem „Sztandar Pracy”. Załoga od działu produkcji mieszanki dla pieców prężalniczych, zobowiązała się wykonać w 103 proc. swój miesięczny plan produkcji w styczniu.

Marynarze szeregu statków Polskiej Marynarki Handlowej, którzy podjęli wiele zobowiązań dla uczczenia 10

rocznicy powstania PPR, nad syladą obecnie meldunki o przedterminowym ich zrealizowaniu. M. in. załoga molo-rowca „Piast” zaoszczędziła dziesiątki tysięcy złotych przy prowadząc roboty konserwacyjne na statku, a ponadto zaoszczędziła w czasie podróży ok. 40 ton paliwa. Załoga maszynowni odniosła szczególny sukces, gdyż przygotowała kocioł do przeglądu klasyfikacyjnego, co pozwoliło jej na wyjście o 1 dzień wcześniej z portu. Podobne meldunki nadsyłają i inne załogi.

W Bielsku uroczyste zebranie załogowe odbyły się w zakładach przemysłu włókiennego, noszących imiona zastużonych bojowników rewolucyjnego ruchu robotniczego: ZPW im. Niedzielskiego, ZPW im. Gawlika, ZPW im. Kluski i ZPW im. Magi. Zakłady te noszą imiona twórców pierwszych oddziałów Gwardii i Armii Ludowej w tym rejonie, którzy zginęli w

Bielsku z rąk ślepaczy faszyzowskich.

W zakładach im. Józefa Kluski m. in. przedziałna postanowiła do końca lutego: 5 wyprodukować ponad plan 600 kg przędzy, w zakładach im. Józefa Magi załoga wykańczalni da do końca lutego 1952 r. dwa tysiące metrów tkanin ponad plan. Podobne zobowiązania podjęły załogi wszystkich wydziałów tych czterech fabryk bielskich.

Masowo podejmują nadal zobowiązania włókiennicze Łódź. M. in. załoga ZPB im. Hanki Sawickiej podjęła liczne zobowiązania, których wykonanie przysporzy gospodarce narodowej w I kwartale r. b. ponadplanową produkcję wartości ok. 150 tys. zł.

Wiele zobowiązań podejmują również chłopcy. Na wyróżnienie zasługują czyni gromady Wola Skrzydlańska. Chłopcy postanowili we własnym zakresie wyremontować budynek szkolny oraz naprawić drogi i szosy. Wartość tego zobowiązania wynosi ponad 50 tys. zł.

Przemówienie premiera tow. Józefa Cyrankiewicza

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Zmieniły się też nieodmiennie czasy i w Polsce. A ta zmiana wiąże się nierozdzielnie z imieniem Lenina i z imieniem Stalina.

Najgłębszy związek Lenina z Polską polega na tym, że czuł i pojmował tragedię narodu rozdartego i ujarzmionego przez zaborców rosyjskich, pruskich i austriackich, że myślał, towarzyszył rewolucjonistom polskim na szlaku ich wyzwoleniczej walki i wspierał ich radą i mądrością wielkiego stratega rewolucji, że losy Polski wykładał tam, gdzie wykładały losy rosyjskiej rewolucji, a więc wśród rosyjskich robotników, wśród leninowskich rewolucjonistów, wśród bolszewików.

Związek losów Polski z losami rosyjskiej rewolucji, zadzierzgnięty przed dziesięć lat, stał się coraz silniejszy, coraz bardziej nierozdzielny. Zwycięstwo rewolucji oznaczało przekreślenie zaborów i powstanie niepodległej Polski.

Gdy władcy ówczesnej Polski sprzeniewierzyli się jednej polskiej racji stanu, która nakazywała przyjaźń i związek z rewolucyjną Rosją, gdy zamiast tego uczynili z Polski międzynarodowy taran antyradzieckiej interwencji, gdy zwrócili się z siłami międzynarodowego imperializmu i spiskowali przeciwko Związkowi Radzieckiemu, tym samym podpisywali wyrok śmierci na niepodległość Polski, tym samym kopali grób, w który kraj nasz stoczył się we wrześniu 1939 roku.

Wyzwolenie Polski i po raz drugi sprzęgło się z rewolucyjną Rosją. Przyntośla nam je Armia Radziecka, zrodzona z myśli Lenina, wieżyczona geniuszem Stalina. Tym razem gospodarzem w Polsce stał się lud polski pod kierownictwem klasy robot-

niczej i jej Partii. Lud polski zaś, wierząc w jedyną prawdziwą polską rację stanu — związał się nierozdzielnie z Związkiem Radzieckim, przywracając i umacniając tę więź, która zrodziła się w ogniu wspólnej walki polskich i rosyjskich rewolucjonistów.

Pasożytnicze klasy przestały odgrywać rolę czynnika panującego w Polsce i wpływ ich na losy Polski został raz na zawsze przekreślony.

Stronnictwa burżuazyjne, które były rzeszami interesów klas dawniej panujących, od endecji poprzez sanację, chadecję, prawicę ludową aż do prawicy PPS, zniknęły wraz ze swymi macodawcami klasowymi z widowni naszego życia politycznego. Ich niedobitki zeszy-

bądź w szeregi reakcyjnego podziemia bandyckiego, bądź rozpełzły się po różnych stolicach zachodnich, tworząc t. zw. emigrację.

Ze tamci, kapitaliści, obywateli są tylko pasożytniczą narosłą na żywym ciele narodu — wiedziliśmy już od dawna. Dziś oni sami czynnie przynajmniej już do tego. Skoro więc naród polski wyzwolił się od tej narosłości — stoi przed nim otwarta droga do rozkwitu, potęgi i wielkości. W walce o ten rozkwit, wielkość i potęgę wyrósł nasz front narodowy, który przewodził bohaterstwa klas robotniczych. Naród polski świadom jest dziś swoich zadań i celów.

Oto dlaczego leninowska rocznica to moment, w którym naród nasz jeszcze wyżej podnosi sztandar walki o

utrwalenie swojej niepodległości, o utrwalenie swoich rewolucyjnych zdobyczy, o swoją wspólną przyszłość. Oto dlaczego naród nasz pod wodzą swojej klasy robotniczej, pod wodzą Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pod wodzą Towarzysza Bierut — wysoko podnosi leninowsko — stalinowską sztandar walki o socjalizm. Oto dlaczego naród nasz, u boku Związku Radzieckiego, wspólnie z innymi wyzwolonymi od ucisku kapitalistycznego narodem, wspólnie z całą postępującą ludzkością, wierzy w swój najpiękniejszy tradycjom walki o pokój, o niezależność narodów i postęp, pod wodzą najbliższego towarzysza i kontynuatora leninowskiego dzieła Lenina — pod wodzą Wielkiego Stalina.

Zwiększeniem wydobycia węgla odpowiadają górnicy podlegaczom wojennym

WARSZAWA (PAP). Na odbywających się w dalszym ciągu w całym kraju masówkach i wiecach, z potężną siłą rozbrzmiewają słowa potępienia dla zbrodniczych planów imperialistów amerykańskich i ich pachołków z Bonn, próbujących wskreszyć hitlerowski Wehrmacht.

„Precz z podlegaczami wojennymi! Niech naród niemiecki mówi za siebie!” — padali okrzyki na wiecu, który zgromadził robotników wszystkich oddziałów kopalni „Mieszkó”.

„My, górnicy — na plany imperialistów anglo — amerykańskich potrafimy odpowiedzieć jak należy — oświadczył czołowy brygadziści Władysław Pogorzelski. Jutro nasza brygada da dodatkowo 100 ton węgla ponad dotychczasowe zobowiązania. To będzie nasza odpowiedź”. Zwiększenie wydobycia węgla zapowiedziało wielu górników dolowych kopalni „Mieszkó”.

Na masówce w Bydgoskich Zakładach Przemysłu Tłuszczowego wybitny racjonalizator i przodownik pracy — Antoni Pawłowski oświadczył: „Imperialiści amerykańscy nie zachowują już nawet żadnych pozorów i otwarcie dążą do agresji przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Sojuszników znaleźli oni sobie w hitlerowcach i kapitalistach z Bonn, którzy obiecyli im dostarczyć milion młodzieży niemieckiej na mięso armatnie. Nie dopuść do tego potężny obóz pokoju, przeciwstawiający się także wszystkim zdrowym siłom niemieckiego, który ponosił już dwu-

kratnie koszty obłądnych dążeń imperializmu”.

Uczestnicy plenarnego posiedzenia Prezydium Komisji Kłóczy przy Gdańskim Okręgowym Zarządzie ZBOW i D w zdecydowany sposób potępił zbrodniczą politykę neo-hitlerowskich popleczników amerykańskiego imperializmu w Niemczech zachodnich.

M.in. ksiądz magister Sredzki oświadczył: „Obowiązkiem każdego duchownego w szeregach ruchu obrońców pokoju jest przyczynić się do uświadamiania o niebezpieczeństwie, jakie nam grozi ze strony imperializmu amerykańskiego”.

W uchwalonym apelu uczestnicy posiedzenia piszą m.in.: „Wzywamy całe duchowieństwo wybrzeża, by potępilo ten nowy akt prowokacji imperializmu”.

Jerzy Borejsza

Jerzy Borejsza urodził się 14 lipca 1906 r. w Warszawie. Do walki w szeregach ruchu robotniczego przystąpił w r. 1927, a w roku 1929 został członkiem Komunistycznej Partii Polskiej. Jako aktywista partyjny pracował w wydziale propagandy i agitacji komitetu warszawskiego KPP oraz pełnił szereg odpowiedzialnych funkcji w komitetach dzielnicowych Partii na Woli, Mokotowie i w Warszawie podmiejskiej. Pracował również w redakcji centralnej KPP i w centralnym wydziale zawodowym.

Jerzy Borejsza, obdarzony wybitnym talentem publicystycznym, rozwijał w owym czasie żywą działalność prasową i pisarską. W latach 1936 — 1939 występował wielokrotnie na łamach prasy w obronie Republiki Hiszpańskiej. Brał aktywny udział w walce o utworzenie ludowego frontu obrony praw mas pracujących i niepodległości Polski zagrożonej przez hitlerowski imperializm. Za swą rewolucyjną działalność był prześladowany przez władze sanacyjne.

Po wybuchu wojny Jerzy Borejsza znalazł się na emigracji w ZSRR. Od r. 1942 walczył przeciw najeźdźcom hitlerowskim w szeregach Armii Radzieckiej na froncie kalinińskim. Za zasługi swe został odznaczony orderem Czerwonej Gwiazdy. Od chwili powstania Związku Patriotów Polskich, a następnie od chwili utworzenia i Dywizji Wojska Polskiego Jerzy Borejsza oddaje wszystkie swe siły sprawie walki o Polskę Ludową. Był oficerem i Dywizji Wojska Polskiego. Pracował w redakcji organu ZPP „Wolna Polska” i „Nowe Widnokręgi”.

Był oficerem i Dywizji Wojska Polskiego. Pracował w redakcji organu ZPP „Wolna Polska” i „Nowe Widnokręgi”.

Po wyzwoleniu kraju Jerzy Borejsza stał się jednym z najczynniejszych organizatorów życia kulturalnego Polski Ludowej. Był założycielem i prezesem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” oraz pełnomocnikiem rządowym dla zorganizowania Ossolineum. Wraz z grupą najwybitniejszych intelektualistów polskich i zagranicznych zorganizował w r. 1948 I Kongres Intelektualistów w Obronie Pokoju we Wrocławiu, który odegrał poważną rolę w rozwoju światowego ruchu pokojowego.

Kongres Zjednoczeniowy w grudniu 1948 r. wybrał Jerzego Borejszę na zastępcę członka Komitetu Centralnego PZPR. Wyrazem uznania jego zasług dla Polski Ludowej było odznaczenie go Krzyżem Oficerskim i Krzyżem Komandorskim Orderu Polski Odrodzonej.

Zdrowie Jerzego Borejszy w ciągu ostatnich lat zostało podkopane przez ciężką chorobę raką żołądka i przewodu pokarmowego.

Mimo choroby nie przerywał jednak pracy publicystycznej i pisarskiej. Do ostatnich chwil pracował nad szeregiem własnych utworów i nad przekładem na język polski wielkiego poematu Pablo Nerudy.

Jerzy Borejsza był ofiarą bojownikiem, oddanym sprawie socjalizmu i pokoju.

Cześć Jego pamięci!

Komunikat o pogrzebie Jerzego Borejszy

WARSZAWA (PAP). Pogrzeb Jerzego Borejszy odbędzie się w dniu 22 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu żydowskim na Powązkach. Trumna ze zwłokami wystawiona będzie

na widok publiczny w lokalu Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich przy ul. Foksal 3/5 we wtorek 22 bm. od godz. 10 do godz. 13.30.

Kłamiwe machinacje Anglosasów w celu niedopuszczenia do dyskusji nad propozycjami ZSRR — demaskuje min. Wyszyński w ONZ

PARYŻ (PAP). Przemawiając na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ dnia 17 stycznia br. szef delegacji radzieckiej minister Wyszyński oświadczył m. in.:

Dyskusja nad zagadnieniem środków zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz środków utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami wykazała, że szereg delegacji działa w myśl starannie opracowanego planu taktycznego, który zmierza do stordowania poważnego i rzeczowego rozpatrzenia propozycji wniesionych przez delegację Związku Radzieckiego. Charakter i ton tych przemówień, argumentacja, kierunek krytyki zawartej w przemówieniach tych delegatów, podział ról — wszystko to świadczy o istnieniu uprzedniej zmyślenia, której cel polegał na tym, aby nie dopuścić do omówienia meritum projektu rezolucji, wniesionego przez delegację ZSRR dnia 12 stycznia 1952 roku.

Min. Wyszyński omówił następnie agresywny charakter paktu atlantyckiego.

Chciał nam przekonać — powiedział minister Wyszyński — że blok atlantycki jest nieomal że towarzyszyłem do brzości, powołanej do uszczelnienia ludzkości. Ale oto co np. można przeczytać w piśmie United Nations World w numerze ze stycznia 1952 roku: „Stany Zjednoczone stworzyły sojusz północno-atlantyczny (zastępujący czasowo ONZ) nie po to, aby opiekować się wielkodusznie słabszymi państwami, lecz po to, aby, wzmożniwszy je dostatecznie, zwiększyć potęgę amerykańską, wykorzystując ich żywą siłę, ich zasoby i bazy wojskowe”. Tak rozwija się legenda o pomocy, której Stany Zjednoczone rzekomo udzielają i na-

dal zamierzają udzielać innym słabszym państwom!

O agresywnym charakterze bloku atlantyckiego świadczą niezliczone fakty i cała polityka państw, nadających ton blokowi atlantyckiemu i decydujących o jego polityce.

Delegacja radziecka postawiła problem natychmiastowego przerwania działań wojennych w Korei. Reprezentanci bloku anglo-amerykańskiego usiłowali przedstawić wojnę w Korei, jako „działania obronne ONZ” przeciwko jakiejś „agresji ze strony Korei północnej”.

Minister Wyszyński przypomniał fakty, które dowiodły ponad wszelką wątpliwość, że wojnę w Korei rozpoczęli lisymanowcy zgodnie z instrukcjami przedstawicieli USA.

General Van Fleet, oświadczył: — Jak podaje agencja Associated Press: Jestem za dowolony z tego, że Północna Korea jest tak zburzona, że czerwoni odczuwają brak żywności, odzieży i mieszkan, że ludność Korei Północnej znajduje się w bardzo krytycznej sytuacji. Czy tego rodzaju oświadczenia harmonizują z deklaracjami przedstawicieli USA w ONZ na temat ich rzekomego życzenia przerwania działań wojennych? Stanowczo — nie!

Oświadczenie gen. Van Fleeta to oświadczenie wściekłego rebały, który zadowolony jest, gdy morduje kobiety, dzieci, starców, wojskowych, osoby cywilne, chłopów, robotników, urzędników, duchownych, lekarzy — gdy burzy miasta, który cieszy się na widok strumieni krwi. Język jego jest językiem ludobójcy.

A tu, na sesji ONZ powłada się nam, że ONZ nie powinna mieszać się do spraw rozejmu, ponieważ mogłoby

to przeszkodzić amerykańskim dowódcom wojskowym.

Z kolei omówił minister Wyszyński projekt rezolucji USA, Anglii i Francji i oświadczył, że rezolucja trzech mocarstw zachodnich zmierza do tego, by uniemożliwić przyjęcie przez Zgromadzenie Ogólne uchwały w sprawie zakazu broni atomowej i ustanowienia międzynarodowej kontroli.

Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji — powiedział minister Wyszyński — domagają się, aby nasze propozycje zostały przekazane wprost do komisji rozbrojenia i aby nie rozpatrywano ich na zgromadzeniu. Mój kolega, szef delegacji ukraińskiej, przypomniał już tutaj, że niedawno ci sami delegaci domagali się energicznie, ażeby ich propozycji nie przekazywano do komisji, lecz aby rozpatrzono je właśnie tutaj i na zgromadzeniu. Obecnie okazuje się, że ich stanowisko jest zupełnie inne. Gdy jest to dla nich korzystne, mówią więc tak, a gdy niekorzystne — mówią inaczej. Jest to moralność Hotentocka, która wyraża się w formule: Jeśli ukradną moją żonę — to zbrodnia. Jeżeli ja ukradnę cudzą żonę — to dobry uczynek.

Podsumowując wyniki 4-dniowych debat w komisji na temat „Środków zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz umocnienia pokoju i przyjaźni między narodami” — powiedział min. Wyszyński — muszę stwierdzić, że rozmawiając z małymi delegatami, którzy w taki lub inny sposób krytykowali nasze propozycje, są odmowa zgody na zakaz broni atomowej.

Propozycje radzieckie są ważnym krokiem naprzód na drodze zmierzającej do zapobieżenia nowej wojnie

oraz do umocnienia pokoju i przyjaźni między narodami. Oto dlaczego domagamy się przyjęcia wszystkich 8 punktów propozycji radzieckiej.

Domagamy się stwierdzenia, że udział w bloku atlantyckim jest nie do pogodzenia z członkostwem w ONZ. Wzywamy Zgromadzenie Ogólne, by stwierdziło konieczność natychmiastowego przerwania działań wojennych w Korei. Domagamy się, by Zgromadzenie Ogólne ogłosiło bezwarunkowy zakaz broni atomowej i ustanowienie międzynarodowej kontroli, przy czym zakaz i kontrola mają być wprowadzone w życie równocześnie. Proponujemy, by Zgromadzenie Ogólne zaleciło wszystkim państwom dostarczenie pełnych oficjalnych danych o stanie swych sił zbrojnych i zbrojeni, włączając w to broń atomową, oraz dane o bazach wojennych w obcych terytoriach. Dane te powinny być dostarczone po przyjęciu uchwały o zakazie broni atomowej i o redukcji sił zbrojnych o 1/3.

Zalecamy utworzenie w ramach Rady Bezpieczeństwa międzynarodowego organu kontrolnego z prawem inspekcji na stałej podstawie. Zalecamy zwołanie światowej konferencji w sprawie redukcji zbrojeń.

Proponujemy, by Zgromadzenie Ogólne werało rząd dyktando mocarstw do zawarcia paktu pokoju, oraz — wszystkie inne milujące o kół państwa do przyłączenia się do tego paktu.

Jestem głęboko przekonany, że przyjęcie tego prawdziwego programu pokoju, oraz konsekwentna realizacja wszystkich punktów tego programu — zapewni faktyczną likwidację niebezpieczeństwa nowej wojny światowej oraz umocni pokój i przyjaźń między narodami.

JERZY BOREJSZA

Zasłużony działacz Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, nieustraszonego bojownika o pokój, współorganizator Kongresu intelektualistów we Wrocławiu, zmarł w dniu 19. I. 1952 r.

Cześć Jego pamięci!

Prezydium
Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

JERZY BOREJSZA

Zasłużony działacz kultury, współtwórca odrodzonej prasy Polski Ludowej, publicysta i literat, po ciężkiej chorobie zmarł w dniu 19. I. 1952 r.

Cześć Jego pamięci!

Związek Literatów Polskich

Rząd Albanii protestuje przeciwko prowokacjom fitorców

TIRANA (PAP). Ministerstwo Spraw Zagranicznych Albanii Republiki Ludowej wystąpiło do rządu jugosłowiańskiego notę, w której wyraża kategorię protestu przeciwko prowokacjom jugosłowiańskich sił zbrojnych — lądowych i powietrznych — dokonanych w okresie od 23 listopada 1951 r. do 12 stycznia 1952 r. wobec Albanii Republiki Ludowej.

Nota przytacza wszystkie fakty pogwałcenia granic Albanii przez jugosłowiańskie siły zbrojne — lądowe i powietrzne, oraz stwierdza:

Rząd Albanii Republiki Ludowej raz jeszcze wyraża jak najbardziej kategorię protestu przeciwko tym brutalnym faktom pogwałcenia przez jugosłowiańskie samoloty i siły zbrojne obszaru powietrznego i granic Albanii Republiki Ludowej oraz domaga się, aby rząd jugosłowiański raz na zawsze zaprzęstał tej wrożej działalności podlegaczy wojennych.

Wiceminister Spraw Zagranicznych Albanii Republiki Ludowej, Prefti wystąpił do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego NZ pismo do którego załącza kopię wyżej wymienionej noty i domaga się, aby ONZ podjęła wszystkie konieczne kroki w celu położenia kresu wrożej, agresywnej działalności rządu jugosłowiańskiego wobec narodu albańskiego i Albanii Republiki Ludowej.

Żołnierze holenderscy nie chcą walczyć w Korei

HAGA (PAP). Żołnierze batalionu holenderskiego, wysłanego do Korei, dają wyraz swemu coraz większemu niezadowoleniu z powodu agresywnej wojny przeciwko narodowi koreańskiemu. Piszą oni w listach do kraju, że nie chcą brać udziału w wojnie gwałtu interesów imperialistów amerykańskich. Mnogość wypadki dezercji żołnierzy holenderskich.

Z działalności białostockiej organizacji PPR

W walce o ziemię

Za posuwającym się frontem, w wyzwolonych przez Armię Radziecką powiatach Białostockich powstawały organizacje partyjne PPR. Pierwszym zadaniem PPR było zorganizowanie władzy na wyzwolonych terenach i zacieśnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Okupacja i działania wojenne w woj. białostockim poczyniły ogromne straty. Zniszczono i spalono 156.640 budynków w 50.894 gospodarstwach rolnych. W wyniku działań wojennych obniżyło się pogłowie koni, bydła i trzody chlewnej. Brakowało ziarna siewnego, nawozów sztucznych, maszyn i narzędzi rolniczych. Ruiny i zgłiszczą w miejscach i na wsi, zniszczone koleje i mosty — oto obraz województwa białostockiego w pierwszych dniach po wyzwoleniu. Polska Partia Robotnicza nie zalażała się przed trudnościami, chociaż szeregi jej nie były liczne. Z zapałem i energią zabierała się do roboty.

Nastąpił dzień, w którym klasa robotnicza pod kierownictwem Polskiej Partii Robotniczej przystąpiła do realizacji swej dziejowej misji. W nieustannej walce z siłami reakcji przystąpiła do przeprowadzenia reformy rolnej, dzieląc ziemię obszarową między służbę folwarczną, chłopów bezrolnych, małorolnych i średniorolnych, likwidując tym klasę obszarową.

Do wykonania tego trudnego i niełatwego zadania skupili się w szeregach PPR najlepsi i najofiarniejsi synowie ludu polskiego — robotnicy i chłopcy.

Realizując w terenie dekret PKWN o reformie rolnej napotymano na opór: ze strony obszarników, podjudzających wiesi przeciwko parcelacji majątków obszarowych i ze strony urzędów ziemskich, w których usadowili się przeważnie reakcyjniści spod znaku mikołajczykowskiego PSL. Urzędy ziemskie niechętnie wykonywały zadania wysuwane przez partię. Reakcyjne podziemie spod znaku NSZ i WIN związane z Mikołajczykiem, a finansowane przez imperialistów angloamerykańskich, próbowało terrorem i strachem zahamować przeprowadzenie reformy rolnej, podważyć sojusz robotniczo-chłopski, a tym samym wyrwać z rąk władzę klasie robotniczej.

Reakcyjne podziemie na Białostocczyźnie korzysta-

jąc z tego, że w okresie okupacji przeważnie nie było tu PPR, próbowało przechwycić władzę w swoje ręce, tworząc swój aparat administracyjny z obszarników, kapitalistów, oficerów sanacyjnych, granatowych policjantów itp. Dzięki nieugiętej, bojowej postawie młodej PPR nie udało się te próby, bo za partią poszła klasa robotnicza i pracujące chłopstwo, przejmując w swoje ręce fabryki i ziemię obszarową.

Nie pomogło mordowanie i terrorizowanie członków PPR i aktywistów wiejskich, nie pomogło palenie wsi przez bandy spod znaku NSZ i WIN. Brygady robotnicze delegowane przez partię ruszyły na wiesi pomagać chłopom w organizowaniu komitetów folwarcznych i podziału majątków obszarowych.

W przeprowadzeniu reformy rolnej na terenie woj. białostockiego brało udział 75 aktywistów, w tym 46 członków PPR, 5 PPS, 5 SL i 19 bezpartyjnych. Bezpośrednie kierownictwo podziału ziemi obszarowej spoczywało w rękach KW PPR.

Dokonując parcelacji majątków nie czekano jak w 1918 r. na uchwały Sejmu Ustawodawczego, ani na mierniczych. Nie czekano na zorganizowanie się władzy administracyjnej w terenie.

Dzięki PPR chłop zdawał sobie sprawę, że sprawy reformy rolnej nie należy odkladać, ponieważ Dekret PKWN ma taką samą moc prawną, jak i uchwały Sejmu Ustawodawczego.

Ziemię obszarową dzielono jak potrafiło — często krokami lub tak zwaną „kozą” folwarczną, która przed tym służyła obszarnikom do wydzielania zagonów pod kartofle dla fornalii.

Dzielono ziemię wbrew podstępom reakcji, która nie odważyła się już wystąpić przeciwko reformie rolnej, ale próbowała odłożyć ją „na później”, aż umocni swoją władzę i zamiast ziemi chłopom, skieruje przeciw nim policję.

W miarę realizacji hasła deklaracji Ideowej PPR — dotyczącej dokonywania reformy rolnej, organizowania aparatu władzy ludowej — wzrastał autorytet partii wśród mas pracującego chłopstwa.

Pomimo jawnej propagandy i dywersji ze strony band reakcyjnych i mikołajczykowski PSL, związanego z podziemiem wzrastało zaufanie biedoty i średniaków na wsi do partii.

Biedota na wsi nie wierzyła w propagandę obszarników i kulaków, że „ziemię chłopcy będą musieli zwrócić, gdyż jest nieprawnie zabrana”. Dzięki partii, dzięki PPR, która jasno stawiała sprawę, chłop bezrolny, małorolny i średniorolny nie dał się oszukać obiecanką zwolnienia Sejmu i uchwalenia „ustawowej” reformy rolnej, jak w 1918 r.

Członkowie PPR szli na wiesi, do najdalszych zakątków województwa i nieśli słowa prawdy, podnosili ducha w aktywne robotniczym, brali udział w reformie, organizowali rady narodowe, komitety folwarczne podziału ziemi, walczyli z wszelkiego rodzaju dywersją i sabotażem. Terror i skrytobójcze mordy nie zastraszyły robotników i chłopów, którzy wiedzieli, że jest partia, która skupia wokół siebie wszystkich pragnących wolności i sprawiedliwości społecznej i pokieruje tak, że sprawiedliwość zwycięży.

Dzięki partii i takim członkom jak Kościński, Nawrocki, Kuncewicz, Ogrzebacz i wielu innym, poczynając od października do 1 grudnia 1944 r. w wyzwolonej części województwa rozdzielono 291 majątków obszarowych, nadziałając ziemi ponad 13 tys. rodzin chłopskich.

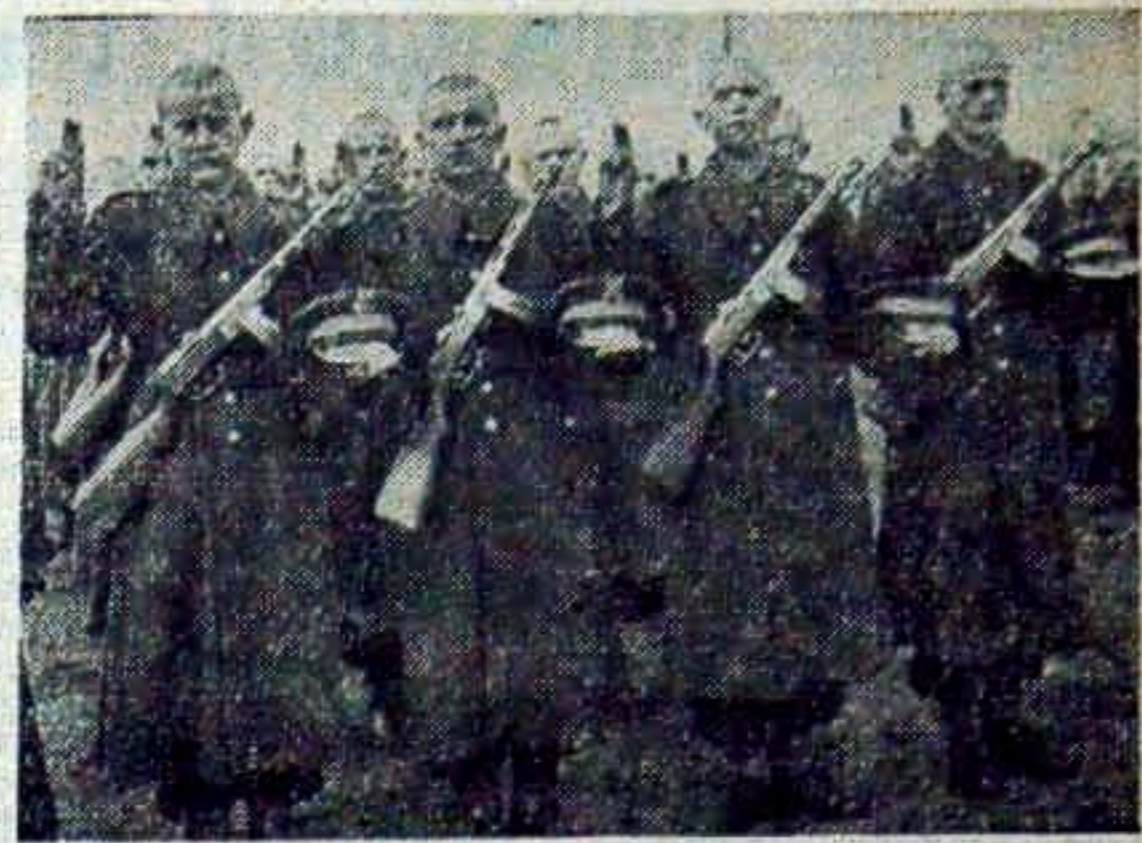
Jeszcze szamotała się hitlerowska bestia pod ciosem potężnej Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, a już chłopcy woj. białostockiego przystąpili pod kierownictwem PPR w wyzwolonych 5 powiatach w roku 1944 do pierwszych stępów jesiennych, które wykonano w całości pomimo ogromnych zniszczeń wojennych i już w pierwszym roku po reformie rolnej, przejęta przez chłopów ziemia obszarowa wydała plony.

PPR nieustraszenie uczyła masy pracującą, wychowywała je w duchu przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim, wskazując, że tylko w sojuszu z ZSRR można budować lepszą przyszłość dla narodu polskiego.

Ziścili się nadzieje i pragnienie wielu pokoleń bojowników o nową Polskę, o Polskę rządzoną przez robotników i chłopów pod przewodnictwem klasy robotniczej bez kapitalistów i obszarników, wolną od Jarzma Imperialistycznego, o Polskę — rzeczywistie suwerenną i niepodległą — ziścili się dzięki temu, że na czele mas pracujących i narodu polskiego stanęła rewolucyjna, bojowa i zwała Polska Partia Robotnicza, której dziesięciolecie powstania obchodzimy obecnie.

M. B.

Przysięga



W dniu 13 stycznia 1952 r. w jednostkach wojskowych młodzi żołnierze składali uroczystą przysięgę na wierność narodowi polskiemu i Ludowej Ojczyźnie.

CAF — AFWP

Meldunki korespondentów o przebiegu realizacji zadań wsi

Gromada Mieszkowce Zaleszańskie, gm. Zalesie w pow. sokólskim wykonała roczny plan skupu zboża w 103 proc., podatek gruntowy — 98 proc., SFOR i składkę ognioową — 100 proc. i NPRSP — 99 proc. W pracy nad realizacją planów państwowych wyróżnił się sołtys gromady Władysław Dowgier.

J. Wysztygiel

Gromada Bacłeczki w pow. białostockim zakontraktowała na I kwartał br. 36 tuczników. Tuczniaki kontraktowali obok chłopów również i robotnicy, jak np. Piotr Adamk, Władysław Urban i inni.

Z zakontraktowanych na I kwartał br. sztuk sprzedali już na punkcie skupu po jednym tuczniaku Teodor Surynowicz i Bronisław Multon..

W. Surynowicz

Chłopi z pow. wysoko-mazowieckiego zwiększyli dostawę zboża państwu

Wzrastająca świadomość mało i średniorolnych chłopów, zaostająca się walka klasowa na wsi spowodowały, że chłopcy w powiatach pozostających w ub. roku w tyle masowo przystąpili do realizacji swych zaległych zobowiązań wobec państwa.

W ubiegłym tygodniu liczbą chłopów, którzy wykonali wszystkie obowiązki wobec państwa w pow. wysoko-mazowieckim wzrosła o przeszło 2.000. Dzielne dostawy zboża do punktów skupu w powiecie zwiększyły się od 2 stycznia przeszło czterokrotnie. Pod względem dziennych wpływów zboża, powiat ten należy obecnie do przodujących w województwie.

Jest to wynikiem dobrej pracy politycznej aktywów, który w początkach stycznia przybył na teren powiatu wysoko-mazowieckiego. Z doświadczenia wynika, że najlepsze rezultaty dają indywidualne rozmowy z chłopami oraz podejmowane przez nich zobowiązania wykonywane w

określonym terminie. Np. w gminie Czyżew gromada Pleńki zwiększyła z dostawą zboża państwu. Mieszcowski aktywista, pracownik GS-u Włodzisław Nowicki chodził od domu do domu i rozmawiał z chłopami, którzy w wyniku tych rozmów zobowiązali się dostarczyć zboże do punktu skupu. W rezultacie została zorganizowana masowa odstawa zboża do punktu skupu w Czyżewie. Dzięki temu gromada Pleńki ma wykonane już około 100 proc. planu.

Opór bogaczy przełamany

Planowa akcja skupu zażyłowała chłopów mało i średniorolnych. Nie pozwalają oni teraz, aby kulacy wy-

krecali się od sprzedaży zboża państwu. Np. w gromadzie Tybory Łuszyńskie (gm. Wysokie - Mazowieckie) 30-hektarowy kulak, Mikołaj Mieduszyński z przypadającego mu planu 2.784 kg zboża sprzedał tylko 1.424 kg oświadczył, że więcej nie posiada. Został on jednak zde-maskowany przez małorolnych chłopów, znaleziono u niego kilkadziesiąt kwintali zboża, które schował w ziemi pod kieratem. W konsekwencji Mieduszyński niewątpliwie zostanie ukarany za próbę zniszczenia ziarna.

Ze kulacy posiadają zboże, a nie chcą go sprzedać państwu, mogą posłużyć takte fakty:

W gromadzie Dąbrowa Ryt., gm. Szepietowo, Bolesław Dąbrowski, posiadający 32 ha, zalegał z wykonaniem planu sprzedaży. Otrzymał

on wezwanie stawienia się do Prezydium PRN. To poskutkowało, Dąbrowski plan w wysokości 2525 kg wykonał i zgłosił się już z kwintami. Podobnych wypadków w powiecie wysoko-mazowieckim było wiele.

Co jeszcze hamuje wykonanie planu?

Powiat wysoko-mazowiecki plan skupu zboża wykonał dopiero w 80 procentach. Jedną z przyczyn tego stanu są jeszcze tak zwane „końcówki”. Duża część chłopów nie realizowała swoich planów do końca. Zalegała ona z mniejszymi lub większymi ilościami zboża. Chłopi ci muszą zrozumieć, że wykonanie planu w całości jest ich patriotycznym obowiązkiem wobec ojczyzny.

Są jeszcze gromady, które znacznie zalegały z dostawą. Np. Osipy — Holenia w gm. wysoko-mazowieckiej wykonała plan zaledwie w 50 procentach. Są w niej tacy jak Bolesław Slezak, który zwiększył z dostawą planu (793 kg). Witold Slezak, który pracuje w przedsiębiorstwie budowlanym i winien świadczyć przykładem gromadzie, a również nie wykonał jeszcze swych obowiązków wobec państwa. Natomiast Franciszek Winiewski, Jacek Molenda, Wit. Chojak i inni wywiązali się z planu całkowicie.

Jeszcze jest jedna ważna przyczyna zła wpływała na planowy skup zboża w gm. wysoko-mazowieckiej. Tą przyczyną jest zła praca tamtejszego GS-u. Magazynier Józef Brzozowski lekceważył swoje obowiązki. Bywał wypanki, że chłop przywożący zboże do punktu skupu czekał od godz. 8 do 15 przed magazynem, gdyż magazynier zaimuwał się innymi sprawami. We czwartek 10 bm. zdarzył się nawet taki wypadek, że, gdy chłop z gromady Brzózki - Falki i Galusze - Puszcza przywieźli ziarno do GS-u, czekali na swoją kolej od rana do wieczora i niektórzy z nich musieli z powrotem odjechać ze zbożem do domu, gdyż Brzozowski zamknął magazyn około godz. 18. W sobotę 12 stycznia Brzozowski uolił się w czasie pracy, a to mu się też dość często zdarza.

PZGS i Prezydium PRN winny dopilnować, aby punkt skupu sprawnie odbierał zboże.

St. Madej

W budownictwie nie ma sezonowości

proc. i nawet tak niskiego planu nie wykonano. W bieżącym roku dzięki właściwej organizacji pracy, w warunkach zimowych można już było zaplanować wykonanie w I kwartale 24,3 proc. rocznego planu. Świadczy to, że nasilenie robót przez zimę nie zostało zmniejszone.

Zadania drugiego roku planu 6-letniego ZBM wykonało już w listopadzie w 109,6 proc., zdobywając zaszczytne II miejsce w kraju. Ostateczne zlikwidowanie sezonowości umożliwia równomierne rozłożenie zadań tegorocznych na wszystkie kwartały i gwarantuje przedsiębiorstwu dobry start do pełnego wykonania zadań trzeciego roku planu 6-letniego.

Budynki należy szybko oddawać do użytku

Poważne zadania, stojące przed Zjednoczeniem Budownictwa Miejskiego, wymagają pełnego zharmonizowania wszystkich procesów produkcji. Należy czuć, by wznoszone budynki jak najszybciej były oddawane do użytku. Dotychczasowe doświadczenia wykazują, że o ile w kościele budynków w stanie surowym postępuje szybko, to skutkiem przewlekania prac

wewnętrznych, a w szczególności instalacyjnych, znacznie opóźnia się czas całkowitego przystosowania budynku do stanu użytkowania. Wynika to z niedostatecznego jeszcze stosowania nowoczesnych metod pracy, na przykład w tym karstwie, oraz nierozwiniętego należyte współzawodnictwa pracy wśród zespołu instalacyjnego. Stwierdzić bowiem należy, że w konkretnych wypadkach, jak na przykład przy budowie kotłowni w osiedlu robotniczym w Białymstoku, czy fermentowni w Elku, gdzie załoga instalacyjna w pełni zmobilizowała się, roboty budowlane i instalacyjne przebiegały równomiernie i obiekty oddawano tam w terminie do użytku.

Mówiąc o nowych zadaniach Zjednoczenia w trzecim roku planu 6-letniego, nie można pominąć milczeniem również i nowych możliwości produkcyjnych przedsiębiorstwa. Do bezsporniejszej przez większość załóg murarska, czy graca — zastąpiona przez windy i betoniarzy. Dla już stosuje się mechaniczne cyklonowanie i wprowadza mechaniczne metody tynkowania, co znacznie przyspiesza tempo robót i zmniejsza wysiłek robotnika.

Proces mechanizacji pracy winien postępować nieodłącznie ze stałym rozszerzaniem współzawodnictwa opartego o nowe, bardziej wydajne metody pracy, o ciągły rozwój ruchu racjonalizatorskiego.

Zadaniem organizacji partyjnych, ogniw związkowych oraz kierowników poszczególnych budów jest stała praca uświadamiająca o konieczności stosowania w szerszym zakresie niż dotychczas zakresie, wyższych, bardziej wydajnych form pracy. Tego wymaga bowiem ciągły wzrost naszej gospodarki i naszych potrzeb, tego wymaga wreszcie sytuacja międzynarodowa, która stwarza konieczność szybszego zwiększania produkcji celem umocnienia gospodarczego i politycznego naszej ludowej Ojczyzny i utrwalenia zdobyczy ludzkiej pracy.

O nowe metody pracy

W Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego, obecnie bierzemy udział we współzawodnictwie pracy niewiele ponad 50 proc. robotników. Cyfra ta jest stanowczo za małą. Należy dołożyć wysiłków, aby wciągnąć do współzawodnictwa większy zespół ludzi.

Trzeba też czuć, by robotnicy łączący się w brygady celem oparcia swej pracy na nowych metodach byli obojętni na opór reakcji ze strony grup partyjnych i związkowych, oraz kierownictwa budów. Przy tym praca referatu współzawodnictwa i modernizacji w Zjednoczeniu nie może ograniczać się do zwykłej rejestracji brygad. Muszą mieć one zapewnione warunki do pracy. Dlatego wszelkie przerzuty brygad z budowy na budowę winny być prowadzone w porozumieniu z tym referatem i odpowiadać wymogom pracy zespołowej. Chodzi o to, by stworzyć podstawy już zespołom warunki do oddziaływania na pozostałych robotników, pracujących jeszcze starą, indywidualną metodą.

W ub. roku Zjednoczenie w ramach szkolenia zawodowego przeprowadziło kursy obsługi sprzętu mechanicznego, instalatorów, murarzy, cieśli i innych. Doświadczenia tych kursów należy wykorzystać w bieżącym roku, dążąc do dalszego podniesienia kwalifikacji robotników, do większego związania ich z produkcją. Jedynie w ten sposób można będzie rozwinąć w szerokim stopniu twórczą inicjatywę robotników. Jest to z kolei nieodzownym warunkiem terminowego wykonania zadań, jakie stoją przed Zjednoczeniem w roku bieżącym.

T.B.

Na wszystkich budowach w woj. białostockim, tak zresztą jak w całym kraju, roboty prowadzone są pełną parą. Trzeba przyznać, że dotychczasowe warunki atmosferyczne szczególnie sprzyjają kontynuowaniu robót budowlanych. Niemniej zasadniczym czynnikiem umożliwiającym utrzymanie tempa robót, a na wet, w zależności od potrzeb, jego zwiększenie jest faktyczny zerwanie w naszym budownictwie z sezonowością.

W warunkach kapitalistycznych zima dla robotników budowlanych była zawsze ciężkim okresem bezrobocia. Pro wadzenie robót w zimie nie kalkulowało się kapitaliści. Decydował się więc na ich przerwanie bez najmniejszej troski o robotnika.

Gwarantując robotnikowi stałą pracę, władza ludowa w oparciu o gospodarkę planową doprowadziła do zlikwidowania sezonowości w budownictwie, które w naszych warunkach wyszło już ze stanu rzemieślniczego i stało się przemysłem. A więc cechuje je ciągłość produkcji i stała walka o jej zwiększenie.

Jeśli chodzi o budownictwo w woj. białostockim, to przełom ten ostatecznie nastąpił tej zimy. Ilustracją tego są chociażby plany kwartalnego budownictwa Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego. Ubiegłej zimy plan na I kwartał w stosunku do rocznego wynosił jedynie 9,3

Zadania aktywu związkowego w kampanii sprawozdawczo-wyborczej

Mikołaj Wysocki

Przewodniczący ORZZ w Białymstoku

Realizacja wielkich zadań 3-go roku Planu 6-letniego stawia przed związkami zawodowymi, jako powszechną organizacją mas pracujących, poważne i odpowiedzialne zadania. Przystępując do realizacji tych trudnych zadań musimy już dziś wyciągnąć wnioski z pracy w roku 1951.

Upojone początkowymi osiągnięciami w 1-szym półroczu niektóre nasze ogniwka wpadły w nastrój bez troski, samouspokojenia, łatwizny i skostnienia, które ujawniło się pod wpływem trudności aprowizacyjnych i działalności wroga klasowego.

Przezuciętych błędów!

Dzięki czujności partii, dzięki VII Plenum KW PZPR, a następnie dzięki samokrytycznemu ustosunkowaniu się aktywu związkowego do błędów, niedociągnięć, a także w poważnej części zostały naprawione.

VIII Plenum CRZZ wskazało zasadnicze braki w pracy związków zawodowych na odcinku kierowania ruchem współzawodnictwa socjalistycznego, racjonalizacji oraz w pracy masowo-politycznej. Aby całkowicie sprostać tym zadaniom związki zawodowe muszą spełnić następujące warunki:

Po pierwsze — przewidywać do końca formalistyczny stosunek do współzawodnictwa pracy oraz przejść do podejmowania mobilizujących indywidualnych i zespołowych konkretnie określonych zadań.

Związki zawodowe ponoszą wspólną odpowiedzialność z kierownictwem administracyjnym za wykonanie planów produkcyjnych, wyższą wydajność, rozwój współzawodnictwa, racjonalizację, a także i obniżenie kosztów własnych.

Stąd też konieczność ustalenia należytej współpracy związku zawodowego z administracją zakładu pracy i włączenie się do współzawodnictwa, otoczenie opieką tego ruchu przez dyrekcję, inżynierów i techników, majstrów oraz cały aktyw partyjny i związkowy — jest drugim warunkiem powodzenia w wykonywaniu zadań produkcyjnych. Chodzi o to, aby dyrekcja, rada zakładowa, podstawowa organizacja partyjna doprowadziły plan pracy do każdego warsztatu.

Stale popularyzowanie i upowszechnianie nowych form współzawodnictwa, o tytuł najlepszego w zawodzie zespołu, brygady itp., będzie stanowił trzeci warunek powodzenia w pracy związków zawodowych w roku 1952.

Czwartym warunkiem, od którego zależy rozwój współzawodnictwa pracy — jest stosowanie prawidłowych zasad przyznawania wyróżnień, odznaczeń i premii jako bodźca w ruchu współzawodnictwa pracy.

Piątym warunkiem, od którego zależy przede wszystkim rozwój socjalistycznego współzawodnictwa pracy — to szerokie organizowanie pracy masowo-politycznej. Chodzi o to, aby każdy robotnik który podpisał zobowiązanie produkcyjne wiedział w jakim stopniu jego wyższa wydajność zadeptywała w wykonaniu planu zakładowego, branżowego i ogólnonarodowego, przyczyniła się do wzrostu dobrobytu i przyspieszenia budownictwa socjalistycznego.

Jeszcze bardziej związać się z załogą

VIII Plenum CRZZ postanowiło przeprowadzić w okresie od 15. I. do 15. IV. 52 r. wybory do wszystkich organizacji zakładowych: grup związkowych, rad oddziałowych, rad zakładowych i miejscowych, komisji rewizyjnych oraz wybory delegatów związkowych w zakładach zatrudniających do 20 pracowników. Wybory będą przebiegały w dwóch etapach: w pierwszym etapie do 1-go marca odbędą się wybory w grupach związkowych, a delegatów związkowych,

W 2-gim zaś etapie wybory do rad zakładowych i miejscowych.

Celem kampanii sprawozdawczo-wyborczej jest ściślejsze powiązanie organizacji i ogniw związkowych z załogą, podniesienie świadomości klasowej załogi i zaostreżenie walki z wrogiem naszego budownictwa socjalistycznego, jeszcze pełniejsze mobilizowanie robotników i pracowników do wykonania planów produkcyjnych.

W rozpoczętej kampanii sprawozdawczo-wyborczej, na podstawie sprawozdań ustępujących mężów zaufania i innych aktywistów, grupa związkowa ocenia dotychczasową pracę poszczególnych członków.

Nasze wnioski

Kampanię sprawozdawczo-wyborczą poprzedziła szeroka akcja przygotowawcza. Po plenach w zarządach głównych odbyły się plenarne posiedzenia zarządów okręgowych, na których przy udziale rad zakładowych, zostały opracowane kalendarze wyborcze, wytypowano pełnomocników związku. Następnie wiele rad zakładowych i miejscowych odbyło już plenarne posiedzenia z udziałem mężów zaufania i po zapoznaniu się z instrukcją wyborczą wytypowały pełnomocników do grup związkowych.

W naszym województwie 15 stycznia zostały rozpoczęte wybory w Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia, Budowlanych, Leśnych i in. Meldunki z terenu wykazują, że aktyw

nie wszędzie dostatecznie przygotowany jest do wyborów, ale zanim omówimy niedociągnięcia, chciałbym wskazać na szereg błędów popełnionych na naszym terenie w kampanii sprawozdawczo-wyborczej w r. ub. Wymienię zasadnicze:

1 Niedostateczne włączenie do pracy w ogniwach związkowych wielu warstosłowych, ofiarnych towarzyszy, zbyt słabe uaktywnienie inteligencji technicznej, niedostateczny udział kobiet i młodzieży.

2 Nie wszędzie była wykorzystywana cenna krytyka i postulaty wysuwane na zebraniach wyborczych. Jak to np. mało miejsc w Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia i Zw. Włóknarzy, gdzie nie brano pod uwagę krytyki dotyczącej pracy związkowej.

3 Sprawozdania nie wszędzie były opracowywane kolektywnie przez aktyw związkowy, ograniczano się do podawania suchych cyfr bez politycznej oceny osiągnięć, za mało uwidaczniano na przykładach wykorzystania akcji socjalnej i innych świadczeń — jako warunków bytowych i kulturalnych.

4 W niektórych ogniwach podchodzono do wyborów mechanicznie, bez pracy przygotowawczej, a nawet łamano demokrację wewnątrz związkową, jak to miało miejsce w Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia, gdzie nie wytypowano męża zaufania bez wyborów. W niektórych ogniwach posługiwano

się znów administracyjnymi metodami zapewniania frekwencji na zebraniach.

Rozpoczęta w tym roku akcja wyborcza wykazała pewne niedociągnięcia i błędy. Dotychczas nie wszystkie zarządy okręgów nadesłały kalendarze wyborcze do PRZZ. Nie nadesłały kalendarzy: ZZK, Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia i Leśnych. Wybory w Zw. Zaw. Budowlanych od pierwszych dni nie przebiegały zgodnie z kalendarzem wyborczym. Np. w ZBM w Białymstoku wybory z dnia 17. I. przeniesiono na dzień 19. I. Zarząd Finansów opracowywał znów kalendarze wyborcze bez udziału aktywu zakładowego, bez zapoznania go z instrukcją wyborczą, a w związku z tym zmuszony jest dziś przerabiać kalendarz, opóźniając termin zebrania wyborczych.

Jaskrawym przykładem formalnego stosunku do kampanii wyborczej jest sprawozdanie męża zaufania, tow. Arseniusza Koziry z Przedsiębiorstwa Budowlanego w Sokółce, który w swoim sprawozdaniu ograniczył się tylko do omówienia wpłacania składek członkowskich, a pełnomocnik Związku Zawodowego tow. Hrobczuk, nie pouczył, o co konkretnie chodził w sprawozdaniu męża zaufania. Nad sprawozdaniem nie dyskutowano, zabierający głos ograniczali się do omówienia zatargów z administracją.

Wiele zarządów okręgowych rozumie ciążące na nich zadania w kampanii sprawozdawczo-wyborczej i tak np. Zarząd Okręgu Zw. Zaw. Prac. Rolnych na odprawie aktywu związkowego wezwał Zarząd Okręgu Zw. Zaw. w Lublinie do współzawodnictwa pod względem sprawnego przeprowadzenia wyborów oraz podejmowania zobowiązań produkcyjnych w zespołach PGR, włączając do szerokiego aktywu kobiet i młodzieży, zrzeszenia wszystkich pracowników w związku zawodowym.

Rady zakładowe powinny dbać, aby w wyborach brał udział najofiarniejszy pracownicy, aby w tej akcji jeszcze ściślej powiązać swą pracę z organizacjami partyjnymi. Rady zakładowe powinny czuwać nad tym, aby w celu zabezpieczenia 100 proc. frekwencji w dniu wyborów do związku nie odbywały się w zakładzie żadne inne zebrania i odprawy. Trzeba nawiązać współpracę organizatorów grup partyjnych z mężami zaufania w celu zmobilizowania aktywu do analizy dotychczasowej pracy i usunięcia błędów.

Wyóznione koło ZMP



W czasie Wojewódzkiego Zlotu Aktywu Wiejskiego Związku Młodzieży Polskiej wręczone zostały nagrody wyróżnionym kolegom ZMP i Indywidualnym ZMP-owcom za aktywny udział w tegorocznej akcji realizacji zobowiązań wsi wobec państwa.

Na zdjęciu: moment wręczenia przez przewodniczącego ZW ZMP tow. Kuca radiodiodniaka typu „Pionier” T. Siedawie przewodniczącemu kole gromadzkiego ZMP w Stojnie, gm. Sokółki, pow. olecki.

Należy udostępnić korzystanie z kursów Wszechnicy Radiowej

Wszechnica Radiowa ma na swoim koncie bardzo duże zasługi w dziedzinie upowszechniania wiedzy. Liczne słuchacze WR rośnie z dnia na dzień i rośnie zapotrzebowanie na skrypty Wszechnicy. Tymczasem nie zawsze i nie wszędzie można je nabyć.

Rozprowadzanie skryptów Wszechnicy Radiowej należy do PPK „Ruch”, lecz niestety PPK „Ruch” nie dba o należyte zaopatrzenie w skrypty swych placówek terenowych. W wielu oddziałach PPK „Ruch” nie ma skryptów nawet „na lekarstwo”. A przecież chyba nie nie stoi na przeszkodzie, aby każdy słuchacz WR miał możliwość ich nabycia.

Czytelnicy z Augustowa dłuższy czas skarżyli się na brak skryptów WR i dopiero notatka w „Gazecie Białostockiej” pomogła. Nasz ko-

respondent, Dymitr Łozowik donosił że w Hajnówce nie można nabyć skryptów WR, choć jest tu kilkuset słuchaczy Wszechnicy. Kierownik placówki PPK „Ruch” skarżył się, że Centralna Ekspozytura Wszechnicy Radiowej w Warszawie nie nadsyła skryptów w ogóle, lub w niewystarczającej ilości. Np. Hajnówka otrzymała 60 egz. skryptów WR Nr 8 (kurs I), a tylko jeden egzemplarz skryptu Nr 6.

Podobnie dzieje się prawie we wszystkich powiatach i czas najwyższy, aby niedociągnięcia te zostały usunięte. Młodzież i dorośli pragną się uczyć, pragną pogłębiać swą świadomość polityczną i społeczną i trzeba im w tym dopomóc. A zwłaszcza Wszechnica Radiowa, której popularne kursy cieszą się bardzo dużym powodzeniem wśród ludzi pracy. (hm)

Można kupić króliki rasowe

Do redakcji „Gazety Białostockiej” wpłynęło kilka listów czytelników z zapytaniem, gdzie można nabyć króliki rasowe.

Ekspozytura Wojewódzka Centrali Obrótu Zwierzątami Hodowanymi w Białymstoku powiadomiła nas, że może zaopatrzyć zainteresowanych amatorów-hodowców w króliki w wieku 6-8 miesięcy rasy „szynszyl” lub „srebrne francuskie” w cenie około 100 zł za sztukę.

Dostarczony królik jest znakowany i posiada metrykę urodzenia. Gwarantuje to w przyszłości hodowcom uzyska-

nie za przychówek wyższych cen. Hodowcy, którzy zaopatrzają się w rasowe króliki, mają zapewniony zbyt uzyskane go materiału hodowlanego za pośrednictwem tejże Centrali. (mb)

Dlaczego?...

...Prezydium GRN w Sokółce nie pomyślało o okoliczności osady? (164)

...samochód PKS-u kursujący na trasie Michałowo — Białystok nie odbył swego kursu powrotnego z Michałowa w dniu 4 bm.

...w kinie „Zorza” w Elku kierownik rezerwuje zawazę do swej dyspozycji bilety na pierwsze miejsca na balkon — Czyżby rezerwowal je dla swych kumotów? (435)

...w kiosku PPK „Ruch” w Bielsku Podlaskim od 1 bm. nie sprzedaje się gazet i czasopism? Mieszkańcy Bielska żądają, aby PPK „Ruch” trochę lepiej się ruszał. (309)

...dyrekcja Fabryki Gwoździ w Białymstoku magazynuje sprzęt przeciwpożarowy, zamiast zorganizować u siebie straż pożarną? (441)

...nikt nie interesuje się pompą strażacką OSP w Sołbitynie, gm. Milejczyce w pow. białskim, w skutek czego leży ona bezużyteczna w szopie przy świetlicy i rdzewieje? (50)

...GS w Kleczkach (pow. Bielsk Podlaski) nie zaopatruje należycie w artykuły pierwszej potrzeby swej filii w Czeremase, gdzie odczuwa się brak takich artykułów jak mąka, cukier i t.p.? (191)

...władze PKP nie pomyślały o postawieniu jakiegokolwiek daszku na słupach, aby podróżni wychodzący z przystanku kolejowego Dobrowoda na trasie Czeremcha Hajnówka, mieli się gdzie skryć przed niepokodą? (358)

Rozbudowuje się nowy „Mirow”



Rozpoczęta w Warszawie w roku 1949 budowa osiedla „Mirow” posuwa się stale naprzód. Dwa nowe przedszkola, znajdujące się na terenie osiedla prowadzone są przez T.P.D. Do przedszkoli uczęszcza łącznie około 320 dzieci. Na zdjęciu: Fragment przedszkola na tle nowych bloków „Mirowa”. CAF — fot. Zygm. Wdowiński

NASI KORESPONDENCI PISZA

Zamknięta buhta

Po wielokrotnych ponagleniach i monitach ze strony PZGS i CM w Grajewie wręczenie w końcu ubiegłego roku GS w Radziłowie wybudowanego z cementowych bloków buhta dla zakupuwanego żywności. Trudno zgadnąć z jakich przyczyn nowowybudowaną buhtę kierownictwo GS-u po lećcio zamknąć na kłódkę, a żywielec przetrzymuje się nadal w prowizorycznej zagrodzie. Co gorsza w zagrodzie jest pełno błota, kału, że nawet w gumowych butach trudno do niej wejść, bo po deszczu błoto sięga nawet wyżej kolan.

J. Sierżputowski
Grajewo

Kto się tym zajmie?

Przewodniczący Prezydium GRN w Słdrze, pow. Sokółka, Jan Szydłowski nie posiada autorytetu w swej gminie. Szydłowski zaniedbuje swoje obowiązki i podczas godzin służbowych często chodzi pijany.

Na przykład w dniu 7 grudnia 1951 r. odbywała się odprawa sołtysów, a przewodniczący GRN był „za-

lany w desce” i tylko waleś się po bluzie. Zebranie sołtysów nie go nie obchodziło. Przebiegu obrad nikt nie protokołował i nie było ustalonego porządku dziennego. Zebranie odbywało się chaotycznie, a sołtysy zapytali: „po co nas tu wzywano, kiedy żadnych wytycznych do dalszej pracy nie dają”.

W biurze przewodniczącego urzędowe pieczęcie leżą bez żadnej opieki a na ścianach na ponaklejanych afiszach osłania gruba warstwa kurzu i pajęczyn.

Kazimierz Raube
Sokółka

Wróg prasy

Jadwiga Pietraszkiewiczówna, listonosz wiejski agencji pocztowej w Berżnikach pow. Suwałki z dużym zapałem propaguje w swoim rejonie czytelnictwo prasy. W dniu 9 bm. zgłosiła się do GS-u, gdzie chciała zorganizować zakładową prenumeratę „Gazety Białostockiej”. Pracownicy GS-u naogół odnieśli się do tej sprawy pozytywnie, lecz prezes GS-u, Henryk Chmielewski, zapowiedział,

że nikt z pracowników nie będzie prenumerował gazety.

Czyżby prezes GS-u obawiał się krytyki prasowej i aby przypadkiem podległ mu pracownicy nie przeczytali niepożądanych o nim słów?

E. Anuszkiewicz
Suwałki

Brak elektryczności utrudnia pracę

Od 1 bm. pracuję jako traktorzysta w gospodarstwie PGR Wilczewo w pow. gózdapskim. W ciągu kilku dni zdążyłem już dostatecznie rozjeżdżać się w pracy i w samym gospodarstwie.

PGR Wilczewo dało mi do bre warunki pracy. Otrzymałem ładne mieszkanie — zresztą tu wszyscy robotnicy ładnie mieszkają. Obecnie pracuję nad konserwacją traktora, na wiosnę czeka nas sporo pracy, bo musimy w tym roku całkowicie zlikwidować odłogi.

PGR Wilczewo posiada tylko jeden brak — nie jest zelektryfikowane. Coprawda w sierpniu 1951 r. założono tu kompletne instalacje i winno czekać tylko na podłączenie do sieci elektrycznej.

Niedbały listonosz

Gromady Sypnie Stare i Nowe w gm. Grodzisk, pow. Bielsk Podlaski, nie wiedziały dotychczas, że w Białymstoku wychodzi „Gazeta Białostocka”. A co dziwniejsze, chłop nie znał również listonosza obsługującego ich gromadę.

Nie dziwnego, bo listonosz przychodzi tylko do Wojtkowskiego, u którego zostawia listy i gazety prenumerowane przez chłopów. A jeśli chłop prenumeruje gazetę, to zasługuje na odpowiedni listonosza, który nie wyręczał się nigdy pośrednikami, lecz doręczał przesyłki pocztowe adresatom osobiście i propagował czytelnictwo prasy. A ponieważ w czasie, gdy „Gazeta Białostocka” zaczęła wychodzić, poprzedniego listonosza już nie było, nie było też komu powiedzieć chłopom o jej istnieniu. (459) W. Narkiewicz
Bielsk Podl.

Kolejarze białostoccy piętnują decyzję utworzenia nowego Wehrmachtu

Powszechną falą protestu i głębokiego oburzenia odpowiada społeczeństwo Białegostoku na zbrodnicze plany imperialistów anglo-amerykańskich utworzenia nowego Wehrmachtu — armii w ilości 1.250 tys. żołnierzy, na czele której mają stanąć oficerowie i generałowie hitlerowscy.

M. In. masówki protestacyjne odbyły się we wszystkich placówkach PKP w Białymstoku. Kolejarze zdecydowanie potępili projekt utworzenia Wehrmachtu w Niemczech zachodnich.

„Protestujemy przeciw zamierzeniom utworzenia nowego Wehrmachtu — piszą robotnicy parowozowni PKP w podjętej na masówce rezolucji. — Jesteśmy zdecydowani wraz z całym światowym obozem obrońców pokoju, pod przewodnictwem wielkiego wodza mas pracujących tow. Stalina pokrzyżować agresywne plany podległości wojennych. Nie dopuścimy do wybuchu nowej wojny światowej i utwalamy pokój między narodami. Protest nasz popieramy zwiększeniem wydajności pracy przy realizacji zadań pro-

dukcyjnych planu 6-letniego”.

„Decyzja marionetkowego „rządu” Adenauera w sprawie utworzenia nowego Wehrmachtu — głosi rezolucja załóg robotniczych Oddziału Elektrotechnicznego PKP — jest sprzeczna z interesami klasy robotniczej całego świata, pragnącej budować lepsze jutro na drodze pokojowej pracy. Solidary-

zujemy się z międzynarodowym proletariatem, żądamy cofnięcia tej decyzji, tak samo, jak żądamy cofnięcia uchwały podjętej przez rząd Stanów Zjednoczonych odnośnie przeznaczenia 100 mln. dolarów na finansowanie szpiegów i dywersantów w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej”.

ZMP-owskie brygady konduktorskie oprócz tego, że potępili zarówno decyzję Adenauera i jego popleczników w sprawie utworzenia nowego Wehrmachtu, jak i agresywną uchwałę rządu Stanów Zjednoczonych w

sprawie przydziału 100 mln. dolarów na szpiegostwo, zadokumentowali jednocześnie swe dążenia zachowania pokoju wartościowymi zobowiązaniami. ZMP-owcy połączni ze swoimi przykładem innych konduktorów i wspólnie z nimi postanowili przeprowadzić bez awarii i opóźnień 3 tysiące pociągów.

Podobne rezolucje uchwały również robotnicy służby drogowej i ruchu na stacji Białystok Centralny i Fabryczny, robotnicy podcioków sygnalowego, wysokoprado-

Dla uczczenia 10-lecia PPR

Zobowiązania załóg Zarządu Instalacyjnego Nr 4 ZBM

Żołęgi robotnicze Zarządu Instalacyjnego Nr 4 Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Białymstoku podjęły szereg zobowiązań dla uczczenia 10-lecia PPR, których realizacja przyniesie poważne oszczędności.

Trójka spawaczy Roszkowskiego, pracująca przy budowie ZOR Nr 33 wykonała sieć instalacji centralnego ogrzewania w czasie od dnia 1 — 28 stycznia, skracając czas jej wykonania o 705 roboczogodzin, co przyniesie 1800 zł oszczędności.

Brygada kopaczy Konstantego Platy wykonała w styczniu roboty instalacyjne — kanalizacyjne w bloku Nr 24 zaoszczędzając przy tym 1067 roboczogodzin o wartości 1877 zł.

Zespół Romana Pelszyka i trójka L. Zukowskiego, które pracują przy budowie Nr 48 w Bielsku Podlaskim przyspiesza wykonanie instalacji kotłowej i basenu w Roszarni Lnu i Konopi zaoszczędzając 1400 roboczogodzin, co przyniesie 3.064 zł oszczędności.

Zobowiązanie brygady Feliksa Kamińskiego, która postanowiła w h.m. skrócić czas wykonania instalacji wodociągowej — kanalizacyjnych w bloku Nr 3/3a o 2431 roboczogodzin, przyniesie 5.155 zł oszczędności.

Brygada kopaczy Kasprza ka zobowiązała się przeprowadzić roboty podwalniace przy bloku 32/33 w czasie 584 godzin zamiast przewidywanego 1261, zaoszczędzając 1172 zł.

Brygady Karwela i Januszkielwa skróciła czas wykonania instalacji centralnego ogrzewania o 2158 roboczogodzin o wartości 5.209 zł.

Zobowiązanie brygady Szatkowskiego, która postanowiła wykonać przed terminem roboty wodno — kanalizacyjne w bloku nr 24 przyniesie 1543 zł oszczędności.

Wartość wszystkich zobowiązań podjętych dla uczczenia 10-lecia PPR przez brygady Zarządu Instalacyjnego Nr 4 ZBM wyraża się cyfrą 19.623 zł.

Blisko 29 tys. głośników zainstalowano w woj. białostockim

W Polsce przedwrześniowej wieś białostocka była całkowicie zaniedbana pod względem kulturalnym. Dziś w chatkach wiejskich, które niegdyś oświetlano lampami naftowymi, zabłysło światło elektryczne i zagrały głośniki radiowe.

Radiofonizację wsi białostockiej prowadzi Dyrekcja Okręgowa i Radiofonizacji Kraju w Białymstoku, która już ma za sobą duże osiągnięcia.

W roku 1951 w woj. białostockim zostało radiofonizowanych 95 gromad, 20 PGR-ów, 13 spółdzielni produkcyjnych, oraz jedno miasto — Knyszyn. We wszystkich miejscowościach zainstalowano ogółem 8.386 głośników.

Wśród radiofonizowanych gromad znajdują się wsie przodujące w spłaceniu podatku gruntowego i składek na SFOR. W pow. białostockim

podlaskim radiofonizowano: Wólkę Wygonowską, Rakowice, Plutycze, w pow. białostockim: Krypno Wielkie, Porosły itd.

Zradiofonizowane zostały również PGR-y: Nowy Młyn (pow. olecki), Wilczewo — (pow. goldapski), Stawski — (pow. łomżyński), Kamieny Dwór — (pow. białsko-podlaski), Skomacko — (pow. eicki), Wojdy — (pow. grajewski) i inne.

Głośniki radiowe zainstalowano także w spółdzielniach produkcyjnych: Dydule, Zajączki, Dorotyńka, Kotłowska, Chrobotowska i Waszki w pow. białsko-podlaskim. Jaśki, Mazury, Gaski i Sebranki w pow. oleckim. Wasilczyki w pow. suwalskim. Czyżewo — Sutki w pow. wys. mazowieckim i Darówka w pow. elckim.

Omawiając radiofonizację wsi białostockiej w drugim

roku planu 6-letniego nie można pominąć okresu poprzedniego. Ogółem od wyzolenia Polski do końca 1951 r. Dyrekcja Okręgowa RK zradiofonizowała 283 gromad i 21 miast, podłączając 28.774 głośników radiowych.

W trzecim roku planu 6-letniego oprócz istniejących już radiowęzłów, powstaną trzy nowe zaś cztery z istniejących zostaną powiększone i ulepszone.

Głośniki radiowe w ilości ponad 6000 otrzymają 83 gromady.

Celem usprawnienia nawiązań odbiorców od 1 stycznia br. powstała w Elku Stacja Obsługi Radiotechniki, istniejącej bowiem przy DOK Oddział Obsługi Radiotechnicznej nie zaspakała potrzeb abonentów w całym województwie. (J)

Kwadransy radiowe „Gazety Białostockiej”

Począwszy od 18 h.m. Redakcja „Gazety Białostockiej” w ramach codziennych „kwadransów radiowych” nadaje fragmenty artykułów problemowych, reportaży, felietonów, artykuły sportowe itp.

„Kwadransy radiowe” nadawane są codziennie o godz. 13.25.

Informacyjnymi Redakcja „Gazety Białostockiej” w „kwadransach radiowych” nadaje fragmenty artykułów problemowych, reportaży, felietonów, artykuły sportowe itp.

„Kwadransy radiowe” nadawane są codziennie o godz. 13.25.

Nasz felieton

Pięte przypomnienie

Mówią, że ktoś by nawet dziesięć razy pisał na księżyc, to żadnej odpowiedzi stamtąd nie otrzyma. Ale po co tak wysoko sięgać. Wystarczy napiść się do niektórych instytucji tu na ziemi, aby podobne uzyskać rezultaty. Dla przykładu weźmy taką sprawę. Matorolna, chłopka Helena Sienkiewicz z gromady Błokowizna (pow. Suwalski) wynajęła umiarkowane mieszkanie, za opłatą 60 złotych miesięcznie, koło ZMP na świetlicę. Zgodziła się przy tym opłacić je i sprzątać. Umowę sporządzono w obecności sędziego. Jednak za rząd kół nie otrzymała umowy i nie płać obywatelce Sienkiewicz za wynajęte mieszkanie. Złożyła ona skargę w prezydium PRN w Suwałkach, które zbadało sprawę stwierdzając słuszność ob. Sienkiewicz.

26 czerwca ub. roku Prezydium przesłało tę sprawę do załatwienia Zarządowi Powiatowemu ZMP w Suwałkach, prosząc o odpowiedź, według przepisów, w ciągu 15 dni. Prezydium PRN nie otrzymując odpowiedzi nawet na po-

wtórne przypomnienie wysłane 10 sierpnia, skierowało sprawę do Zarządu Województwa ZMP w Białymstoku 20 września, również bezskutecznie.

Kto by tam na jedno tylko male pismo dawał zaraz odpowiedź? Prezydium wysłało 6 grudnia jedno, a 20 grudnia drugie przypomnienie. W grudniu, to chyba po południu — pomyśleli pracownicy wydziału finansowego ZW ZMP. A ponieważ grudniowe popołudnia są krótkie, więc Prezydium PRN odpowiedź w ub. r. nie otrzymało. Wysłało ono w styczniu br. już czwarte pismo w tej sprawie do ZW ZMP, ale kierownik wydziału, Włodarek nadal nie spieszy się z wysłaniem odpowiedzi.

Przypuszczalnie w finansowym wciąż śpi-

„Może w grudniu, może w maju. Grudzień minął, maj daleko — Niech prezydium dalej czeka.”

Stem

OGŁOSZENIA DROBNE

Zguby

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez RKU Łomża, kartę meldunkową nr 32907 na nazwisko Roszkowski Józef wieś Moniki gm. Rutki pow. Łomża. g 111-1

ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU Łomża Nr 0380332 na nazwisko Kacprzyk Adolf wieś Srebrna pow. Szumowo, pow. Łomża. g 115-1

ZGUBIONO dowód tożsamości konia Nr 250714. Właściciel Kierka Józef zam. Suchowola pow. Sokółka. g 117-1

ZGUBIONO kartę meldunkową, legitymację ZMP, książeczkę wojskową Seria C Nr 0174371 wydaną przez RKU Suwałki na nazwisko Krygier Roman Suwałki ul. Szkolna 48. g 118-1

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Szotko Maria Szczepan Białostocki, ul. Rynek. g 110-1

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Dąbrowski Jan Łomża ul. Stalingradzka 11/13. g 111P

Nauka

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź skrytka 183. 1-1

Lokale

Zamienie mieszkanie dwu pokojowe w Bydgoszczy na Białostocką tel. 842 Pawluczuk. g 94-1

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redakcja i Administracja Białystok, ul. Kilińskiego 13. Telefon: redakcji 414, z ca. red. naczelnej 616, sekretariatu redakcji 29-22, redakcji nocnej 23-30, centrala 747, 748, 749.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku

T-3-12318

Kary administracyjne za nieprzestrzeganie przepisów o ruchu kołowym

Wydział Społeczno-Administracyjny Prezydium MRN stosuje surowe kary pieniężne za nieprzestrzeganie przepisów o ruchu kołowym w mieście.

Ukarani zostali: Leopold Jakubowski zamieszkały przy ul. Stalowej 14 i Ryszard Jarmoc zamieszkały przy ul. Monopolowej 8 za brawurową jazdę na motorach.

Pierwszy z nich jechał uli-

cą z niedozwoloną szybkością i uderzył przechodnia w nogę, drugi zaś jeździł bez prawa jazdy.

Obydwaj podzielili ten sam los, gdyż zmuszeni byli zapłacić grzywnę po 100 zł.

Kary wymierzone Jakubowskiemu i Jarmocowi winny być ostrzeżeniem dla wszystkich amatorów szybkiej jazdy.

Śladem listów i korespondencji

Walka z marnotrawstwem na wsi

W związku z artykułem p.t. „Wzmocnij walkę z marnotrawstwem w indywidualnych gospodarstwach rolnych” opublikowanym 17 listopada ub. r. Prezydium PRN w Białymstoku powiadomiło nas,

że w grudniu zwolano odprawy robocze gminnych instruktorów rolnych, na której po leono Instruktorom zainteresować się zagadnieniem oszczędności w gospodarstwach rolnych i uświadamiać rolników o sposobie właściwego gospodarowania i ulepszenia gospodarki rolnej.

Stacja benzynowa w Goldapi

Dotychczas Goldap nie posiadał stacji benzynowej, wskutek czego pojazdy mechaniczne zaopatrywały się w benzynę i smary w Oleku.

W h.m. Goldap zostanie uruchomiona stacja benzynowa.

Program radiowy na 22 stycznia

Program I na fal 1322 m.

5.10 Koncert poranny. 6.03 Wszelchnia Radiowa — kurs I. 6.35 Pleśni o pokoju. 8.00 Aud. dla klas starszych szkół podstawowych. 10.35 „Patrioci i zdracy” — fragment opowiad. 11.45 Głos mają kobiety. 12.15 Kwadrans piosenek czeskich. 12.45 Na swojej nute — gra zespół Władysława Kaczyńskiego, śpiewa Franciszek Nowicki. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.25 „Tydzień muzyki albańskiej w Polskim Radiu”. 17.25 Jerzy Bizet, kompozytor tygodnia. 18.45 Audycja dla wsi. 20.30 Złotecki

muzyka ludowa. 22.05 Kameralna muzyka polska.

Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

Program II na fal 367 m.

5.35 „Przed świtem” — pleśń. 6.30 Koncert rozrywkowy. 17.15 „Zapomniany bohater” — pogadanka. 18.05 Muzyka ludowa. 18.10 Wszelchnia Radiowa — kurs II. 18.50 Muzyka rozrywkowa. 20.00 Koncert symfoniczny. 21.20 Władomir sportowe. 21.50 „Słyszalam Lenin” — wspomnienia Jędrzejki Sienkiewskiej. 22.10 Gra orkiestra taneczna P.R. Dzienniki: 6.30, 21.00.

LISTY CZYTELNIKÓW

Podanie bez odpowiedzi

Ob. Leon Kozłowski z grom. Kacprów w pow. grajewskim nadpłacił na SFOR ponad 400 zł. Zwrócił się on do Prez. PRN w Grajewie z prośbą o zwrot nadpłaconej sumy. Prezydium odmówiło mu, do jego prośby przychylnie i poleciło mu złożyć podanie z dowodami, stwierdzającymi słuszność jego pretensji, do PKO w Białymstoku.

Kozłowski przesłał 20 lutego ub. r. poleconym listem do PKO w Białymstoku podanie i dowody i dotychczas nie otrzymał odpowiedzi. Uważam, że rok czasu jest wystarczającym okresem na napisanie odpowiedzi. (400)

M. W. — Białystok

Usprawnić pracę baru w Łomży

Bar Mleczny w Łomży czynny jest od godz. 6 do 19. Obsługa baru pracuje na dwie zmiany. Lecz pracownicy zatrudnieni w pierwszej zmianie dbają tylko o przygotowanie posiłków, a na czas swojej pracy, wskutek czego w porze obiadowej o godz. 13 zazwyczaj jest brak gotowanego mleka i zupy mlecznej.

Braki te uzupełniają pracownicy drugiej zmiany, lecz na przygotowanie posiłków trzeba czekać kilkanaście lub kilkadziesiąt minut. Kierownictwo Baru Mlecznego powinno usprawnić pracę swojej placówki i tak ją zorganizować, aby nie było przerw w wydawaniu posiłków. (354)

H. Efliszow — Łomża

Orlin Wasilew

W pamiętną noc

Tę zimną pracowałem w młynie na skraju wsi Borowo. Fura z ziarnem i młak turkotały dzień i noc, tak że nawet nie było czasu odpocząć.

Tylko co przejąłem nocną zmianę od głównego maszynisty Mito, gdy zawołano mnie do telefonu.

To młodszy brat telefonował do mnie z miasta.

— Straszna i smutna wiadomość. Czy wiesz, że umarł Lenin?...

— Halo! Halo! Mów wyraźniej!

— Mówię ci, że umarł Lenin!

— Kto? Kto, Lenin!...

— Lenin!... Lenin!... Iljicz! Włodzimierz Iljicz Lenin! Czy słyszysz mnie?

Krew uderzyła mi do głowy, oszłomiła, skuliła język. Zadzwoń w uszach, zrobiło się ciemno w oczach.

— Halo! Halo! Odpowiedz! Czy zrozumiałeś?... Lenin!...

— Zrozumiałem...

Ogarnęło mnie uczucie samotności i bezradności, chwilem krokiem poszedłem do jadalni.

Maszynista jadł kolację.

— Mito!...

Maszynista poderwał się i zdziwiony podniósł brwi.

— Czy znowu stało się jakieś nieszczęście?

— Nieszczęście, Mito... — przemówiłem i lzy zdusiły dalsze słowa w gardle.

Mito swoim zwyczajem stuknął drewnianą łyżką po stole.

— Co się stało?

Lenin!...

— Co?!... — krzyknął ten

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

olbrzymi człowieczyśko z takim przejęciem, że ciężki stół zakolysał się i zupa się rozlała.

— Lenin, Mito... Lenin umarł... brat zawiadomił mnie o tym telefonicznie.

Maszynista popatrzył na mnie niesamowitymi oczyma. Usmarowana oliwa jego twarzy zmarszczyła się. Mito, jakby szukając ujścia swojemu nieszczęściu, brutalnie pchnął mnie na ścianę i ruszył szerokimi krokami do maszynowni. Szedłem w ślad za nim.

Mito wszedłszy do maszynowni chwycił za żelazną rączkę od rezerwuaru ze sprężonym powietrzem, odwiązał przymocowaną łańcuchem dzwignię i przesunął ją na gwizdek.

Nagle wycie syreny rozbilo mglistą ciemną noc.

Milczący pochmurny mę-

czyzna, którego wszyscy się bali, który nawet nie jęknął, gdy krajęga oderwała mu u lewej ręki dwa palce — zapłakał.

Nie chował twarzy, stał czarny i skamieniały, jak jego maszyna, ze ściśniętymi od bólu ustami, a z oczu bez ustanku toczyły się lzy po opalonych policzkach...

Przy świetle lampy lzy iskrzyły się i spadały na kurtkę.

Ja również zapłakałem.

Nagle Mito podszedł do głównego motoru i szybko przekreślił kran, który zatrzymuje dopływ benzyny; motor zaszczekał i powoli zatrzymał się. Wszystko w młynie ucichło.

„Pierwszy przybiegł właściciel młyna. Za nim przybiegli młynarze i chłopci, którzy młeli zboże.

— Co się stało? Dlaczego zatrzymałeś maszynę? — rzucił się gospodarz.

— Tej nocy nie będziemy pracowali!

— Dlaczego?

— Dlatego, że Lenin umarł.

— To co z tego?

Spojrzenie maszynisty wplóło się w tłustą twarz gospodarza.

— Lenin umarł! — znowu stanowczo krzyknął Mito.

Gospodarz oburzył się.

— No, tak, ale czy to powód, żeby nie pracować?

— Lenin umarł... Precz stąd, gadzino! i Mito ruszył do skrzynki z narzędziami.

Chłopci roztąpili się, a właściciel od razu przycichł.

Płomień gniewu w oczach Mito zgasł. Spokojnie zwrócił się już do właściciela młyna:

— Słuchaj, Wielko, idź stąd, proszę cię... Ty nie wiesz, kto to jest Lenin... Powiedziałem ci, że tej nocy nie będziemy pracowali... Idź, proszę cię...

Proste słowa maszynisty były wypowiedziane z taką nieprzeciętną siłą, że właściciel chyłkiem umknął za drzwi.

Jakiś robotnik podszedł do Mity i powiedział:

— Pójdę zbudzić chłopów.

Przyprowadzę ich tutaj. Niechaj zbiorą się w młynie. Ja też przyjdę... opowiesz, kto to był Lenin i dlaczego tej nocy my nie pracujemy.

Mita stał koło okna, patrząc w nieprzezierną noc.

Nieszczęście łamało rysy jego twarzy.

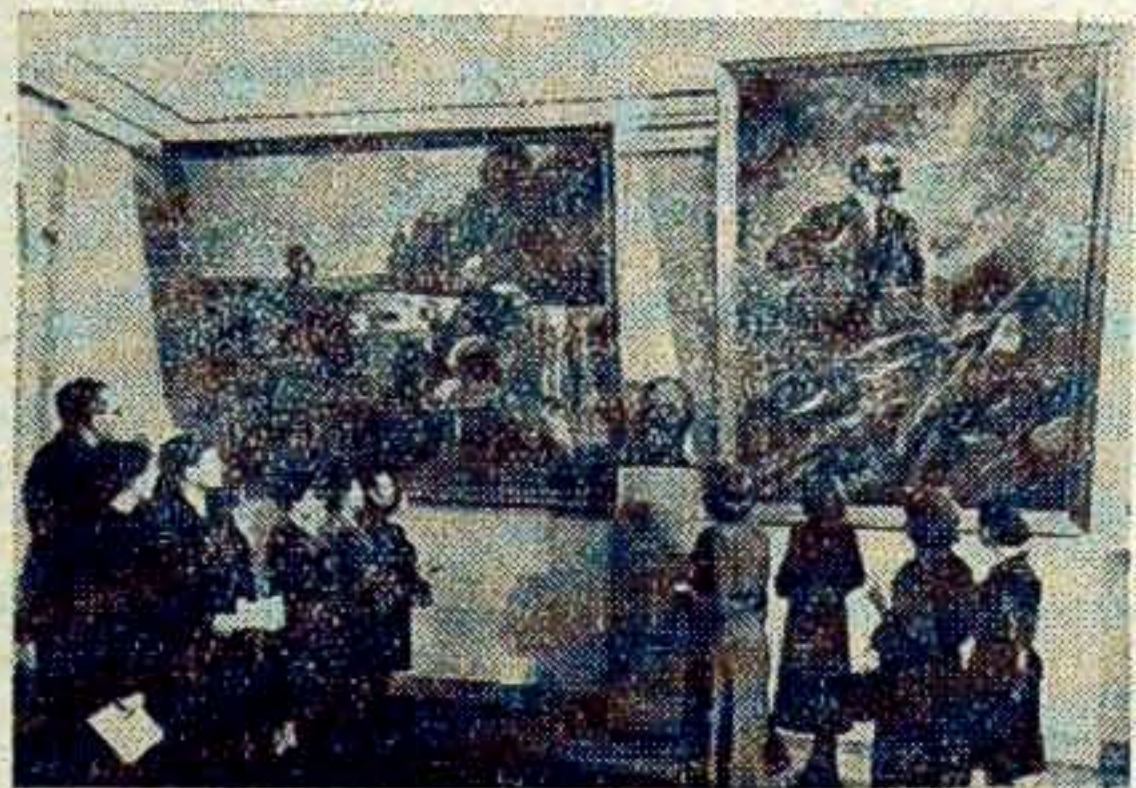
Pożęty ryk syreny rozrywał ciemność nocy nad głuchą bułgarską wioską i miliony pracujących całego świata w tej chwili wymawiały jedno tylko słowo:

— LENIN!

Przełożył z bułgarskiego

Józef Bojar

Centralne Muzeum im. Lenina w ZSRR



Na zdjęciu: W jednej z sal Muzeum.

Fot — CAP

Pokój nie gości w gajach oliwnych

Korespondentka rzymska „Prawy” O. Czeczotkina pisze w artykule pt. „Pokój nie gości w gajach oliwnych” o katastrofalnej sytuacji włoskich fernali i biedoty wiejskiej oraz o wzmagającej się walce fernali w obronie swych praw.

Jednym z najcięższych skutków „atlantyckiej” polityki de Gasperi jest całkowite rozprężenie gospodarstwa i masowe bezrobocie, zwłaszcza wśród fernali i biedoty chłopskiej. Na ogólną liczbę 2.325 tys. fernali wło-

skich jedynie 450 tys. posiada roczne kontrakty z obszarnikami.

Przeprowadzana obecnie przez rząd włoski „reforma rolna” ma faktycznie na celu oszukanie chłopów i zwiększenie ilości gospodarstw kułackich na wsi.

Rezultatem tej polityki jest jednak coraz zacieklejsza walka pracującego chłopstwa. W pierwszych szeregach chłopów walczących o ziemię kroczą fernali z okolic miasta Andri (w prowincji Apulia). W październiku

r. ub. 2 tys. fernali wyszło ze sztandarami, aby zająć leżące odłogiem ziemie obszarnicze. Władze wysłały przeciwko nim oddziały policyjne; policjanci rzucili się na bezbronnych, bijąc ich pałkami.

Prześladowania te nie zdołały jednak powstrzymać chłopów, którzy zagarnęli część ziemi, rozdzielili ją i zaczęli uprawiać. Podczas robót rolnych na drogach i polach zabijano „bojowe grupy” chłopów, którzy stoją na straży odebranych obszarnikom gruntów.

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

St. Marusarz wygrywa Międz. Konkurs Skoków w Zakopanem

W niedzielę na Krokwi odbył się międzynarodowy konkurs skoków z udziałem najlepszych skoczków polskich, czechosłowackich i węgierskich. Konkurs wzbudził duże zainteresowanie, gromadząc na stadionie zimowym około 6 tys. widzów.

Startowało 36 zawodników, w tym 4 Czechosłowaków i poza konkursem 2 Węgrów. Poziom zawodów był wyrównany i wykazał wysoką klasę i dobre przygotowanie narciarzy. Już od pierwszej serii skoków wywalał się zwycięzca pojedynku między St. Marusarzem i Kulą, a czterema doskonałymi skoczkami czechosłowackimi. Najgroźniejszym konkurentem St. Marusarza okazał

się Czechosłowak Felix, który miał za sobą dwa dobre skoki długości 61,5 i 64,5 metrów, oraz najwyższą notę Marusarza notę 213 pkt.

Ostatecznie Marusarz zwyciężył, uzyskując pięknym ostatnim skokiem długości 69,5 m.

Wyniki: 1) St. Marusarz skoki 63,5, 68,5 i 69,5 m., nota 333,5 pkt.; 2) Felix (CSR) — skoki 61,5, 64,5 i 67,5 m., nota 318 pkt.; 3) Kula (Polska) — skoki 59,5, 63 i 65 m., nota 313 pkt.; 4) Remza (CSR), 5) Jebawy (CSR).

Z Węgrów Hemrich wycofał się po pierwszej serii, a Mezo osiągnął skoki 45,5, 58,5 i 64 m.

Technikum Mechaniczne I przoduje w mistrzostwach DOSZ-u

W dalszych rozgrywkach o mistrzostwo szkół zawodowych DOSZ-u w koszykówce chłopów rozegrane zostały spotkania pomiędzy drużynami Technikum Mechanicznego I i II oraz między Technikum Mechanicznym i Technikum Finansowym.

Pierwsze spotkanie zakończyło się zwycięstwem I drużyny Technikum Mechanicznego 58:38 (35:21). U zwycięzców na wybitnie zasłużył Cwicki, który zdobył 16 pkt.

Mecz następny przyniósł

zwycięstwo Technikum Budowlanego 38:31 (23:12). W drużynie zwycięzców dobrze zagrał Włęk i Kokoszko, z których pierwszy uzyskał 12 pkt., a drugi 11 pkt.

Po dotychczasowych rozgrywkach prowadzi Technikum Mechaniczne I, z 2 pkt. i stosunkiem koszy 111:78. Na drugim miejscu znajdują się Budowlani.

O wynikach dalszej części mistrzostw w koszykówce po wiadomości czytelników w jednym z najbliższych numerów naszego pisma. (s)

Ogniwo Białystok mistrzem szachowym okręgu białostockiego

Ostatnio zakończone zostały szachowe rozgrywki drużynowe o mistrzostwo okręgu białostockiego.

W wyniku rozgrywek pierwsze miejsce i tytuł mistrza Okręgu zdobyła drużyna Ognio (Białystok) uzyskując 25 i pół pkt. Drugim i trzecim miejscem podzieliły się drużyny Budowlani (Białystok) i Kolejarki (Elk) po 14 i pół pkt. Czwarte miejsce zajęła Spółnia (Augustów) 12 i pół pkt. Piąte miejsce przypadło Kolejarkom (Białystok), który zyskał 12 pkt.

Drużyna Ognia Białystok weźmie udział w półfinałach drużynowych mistrzostw Polski, gdzie rozegra spotkania z mistrzem i wicemistrzem

Warszawy, mistrzem województwa warszawskiego, olsztyńskiego i lubelskiego.

Zwycięstwo Gwardii w tenisie stołowym

W sobotę 19 bm. zostało rozegrane spotkanie w tenisie stołowym o mistrzostwo klasy miejskiej pomiędzy KS Gwardią a ZKS Spółnia.

Mecz zakończył się zwycięstwem Gwardii 6:4. Gwardia zdobyła jeden punkt walkowerem.

Gwardia była reprezentowana przez Ciemlika, Jaświkę, Fiedorcuka i Michałowskiego, a w barwach Spółni występowali: Bagliński, Magdziak, Szumski i Kończewski. (b).



PRZEDPOLE 16)

Julian Gataj

A wspólna, zespołowa praca na polskiej wsi, to nowość. W świecie nie jest już nowością. Wie o tym kolega przewodniczący, który miał szczęście być w Związku Radzieckim. Ale... nie o tym chciałem mówić. Ja chciałem zwrócić waszą uwagę na jedno zagadnienie, zagadnienie planowania. I jeszcze chciałbym zwrócić uwagę na łączące się z tym zagadnieniem zagadnienie wykonania naszego planu 6-letniego. Niech kogoś nie dziwi, że ja po waszej tu naradzie na temat przynależności drzew, znajdujących się na gruntach, które przedtem należały do innych właścicieli, a obecnie przeszły do spółdzielni, na temat sprowadzenia koni do wspólnego budynku, dalej na temat stosunku do niechętnych i nie należących do spółdzielni waszych ciemnych współpracowników, na temat sprzedaży lichej koni i krów, na temat czym niezmiennie ważny jak rozplanowanie zasiewów jesiennych i prac wiosennych, na temat tak, powiedziałabym, drażliwy jak nieobrobienie cebuli i buraków resztkowych, na temat niedbałości i braku właściwego ustosunkowania się do społecznego dobra, jaki wyonili się przy zgrabkach i wreszcie na temat takiego, czy innego sposobu kopenia sierci, niech kogoś nie dziwi, że ja po tamtych tematach wspominam o planie 6-letnim. Pozornie jedno z drugim się nie wiąże. Ale tylko pozornie. Bo to, o czym mówiłem, nad czym radziłem i o co się kłóciłem, ma na celu dobro spółdzielni. Wiele, że w gospodarce narodowej rolnictwo zajmuje ważne miejsce. W naszym planie 6-letnim poświęcono mu wiele miejsca. Wykonanie tego planu to wzrost dobrobytu, wzrost masy towarowej, wzrost liczby maszyn, książek, gazet... Czyż wiesz polska ma stać poza tym wzrostem? Ma nie brać w nim udziału, nie przyczyniać się do niego i nie korzystać z niego? Na to się ani wy nie zgodzicie, ani ogół pracujących chłopów. Nie mówię tutaj o wrogich nam kułach. Ci są wrogami wszystkiego, co się u nas robi, bo się ich zmusza do pracy własnymi rękami, a nie rękami parobków. Każdy jednak pracujący, świadomy chłop polski rozumie, że rolnictwo nie może i nie powinno zostać w tyle za

przemysłem i za ogólnym rozwojem naszego kraju. Musi się włączyć w rytm pracy i w plan ogólnonarodowy — plan 6-letni. Wy, zakładając spółdzielnię produkcyjną włączyliście się najbardziej zdecydowanie do tego planu. I robcie porządek na swoim odcinku. Budujecie podwaliny pod wasze przyszłe gospodarstwo socjalistyczne. A budujecie je właśnie poprzez rozgrywanie i rozwiązywanie takich codziennych, nierzadko wadliwych, małych, nierzadko przykrych, nierzadko pozornie niepotrzebnych spraw, o jakich słyszeliśmy dzisiaj. I słyszeliśmy dalej, że planujecie spory procent okopanych i mieszanek. Planujecie iść przede wszystkim na hodowlę. Słuszną drogę obraliście. Plan 6-letni kładzie na to zdecydowany nacisk. Podczas gdy wzrost produkcji roślinnej wyniósł 39 proc. — to wzrost produkcji zwierzęcej wzrósł o 68 proc. W związku z tym musi być rozbudowana baza paszowa — rozbudowujecie ją. Czy macie trzymać się ściśle liczb planu? Nie powiedziałabym tego. Przekroczenie planu powinno być celem każdej jednostki gospodarczej, powinno być jej ambicją. Bo czyż można liczyć na indywidualne gospodarstwa, które mogą się jeszcze płacić między spółdzielniami przy końcu 6-cioletnia? Czyż tam, gdzie nie będzie stosowana mechanizacja, gdzie nie będą stosowane nowoczesne zdobycze agrotechniki i agrobiologii, czy tam można liczyć na ściśle określony wzrost produkcji? Chyba nie... Kto więc ma zagwarantować ten wzrost? PGR-y i wy. Tak jest... Przemysł da wam traktory, sнопowiązalki, kombajny, samochody, nawozy, budulec, a wy dacie chleb i części surowców. Nie chce przeciągać zbytnio. Zmęczeni jesteście — jak już mówiłem. Podkreślę tylko jeszcze raz, — planując u siebie, pamiętajcie o planie państwowym — pamiętajcie o naszej szóstolatce.

Skończył Stasiak i usiadł. Słońce dotykało już drzew na horyzoncie. Zieleni liści zdawała się być oblana złotym pyłem. Po niebie wędrowały amarantowo-złote chmurki. Na pastwiskach rozlegał się ryk bydła. Po nasypie kolejowym pędził międzynarodowy ekspres. Dąbek zwrócił się do ogółu:

— Czy są jakieś pytania? Nie ma... Zamykam zebranie...

— O nie, nie! Nie tak prędko — pogroził palcem Stasiak.

— Niedziela. Jeżeli na początku zastrzegłem, iż nie chcę długo mówić, bo jesteście zmęczeni, to znaczy, że ja nie chciałem was męczyć. Ale nie usłyszeć od was nic na temat planu 6-letniego? Chyba jest to rzecz godna omówienia.

Cieslik Jan wstąpił się, jakby go ktoś lechła w słabiznę. To naprężył się cały z zamiarem wstania, to opuszczał ramiona bezwładnie. Znać było, iż bije się z myślami. Wreszcie któraś z tych myśli zwyciężyła. Głowa Cieslika podniosła się, kark zeszytywał, ręce oparte na kolanach wskazy-

wały na pozycję: gotów do wstania. Jakoż wstał. Zaczął dość śmiało:

— Żadnego planu nie wypracuje się próżniactwem. Przewodniczący zagadał mnie, jak zacząłem o buraku i cebuli, a ja uważam, że źle robi. Takich niedbałości nie powinno się zagadywać, tylko wyłożyć jak kawę na ławę. Zobowiązaliśmy się do zespołowej pracy — wykonujmy swoje zobowiązania.

— To jest bez kwestii — wtrącił Stasiak.

— Co do samego państwowego planu — przyznam się — niebardzo go rozumiem. Ale pracować — zawsze gotowy. Umykać od roboty nie lubię. I nie lubię, jak inni umykają.

Muszyński patrzył na mówiącego ironicznie. Najdłuższemu się ocknął, usiłując zorjentować, gdzie się znajduje.

— Ale myślę tak — kończył Cieslik — dla nas nie ma innej drogi, jak droga wytknięta przez rząd. Weszliśmy już na tę drogę, musiwa iść nią dalej.

Podniósł się Traczyk. Cieslik wypowiedział przed chwilą jego myśl. Chciał to zakomunikować obecnym. Zmieształ się jakoś, zacerwienił i nie odezwaawszy się usiadł. Stasiak patrzył na niego pytająco. Widły przypomniał sobie o swoich obowiązkach przewodniczącego Dąbek.

— Ja wiem jedno — chrząknął. — Gdy rozbudujemy przemysł, rozbudujemy i rolnictwo. Bez przemysłu nie ma maszyn, a bez maszyn nie ma mechanizacji i właściwego plodozmiaru.

— Brawa, brawo! — przyklaskiwał uradowany Stasiak. Wkrótce oficjalne zebranie zakończono. Wtedy Stasiak, która podczas pierwszej zespołowej orki rzuciła się pod traktor.

— To moja teściowa — przyznał ze złością Dąbek.

— Wtem. A co się z nią dzieje?

— Brejkuje, jak brejkowała. Stary też. Nie wychodzą na nową działkę.

— Waszym Dąbek obowiązkem — zaakcentował Stasiak — jest wpłynąć na nią, by z wroga spółdzielni stała się jej zwolenniczką. Powinniście do niej przez żonę trafić.

Stasiak spojrzał na poczerwieniałą w tej chwili Małgosię. Przypomniał mu się ów mawiany dzień, kiedy to nosił z nią „porze” dla świni. Uśmiechnął się, lecz Małgosia zdążyła już spuścić oczy do ziemi. Nie widziała uśmiechu przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej.

(Ciąg dalszy nastąpi)